Nr 32. Kraków, Sobota 10 Lutego 1906 Rok XXV

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | ćwierćrocznie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
*Listów nieopłaconych* nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Siszewskiego, ulica Kilińskiego 9 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

**Prenumeratę przyjmują:**
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya [illegible] i A. Salomonowej, plac Maryacki 3. — Handel St. Kuliński[illegible], Sukiennice. — [illegible] Kretschmera, Rynek. — Handel J. [illegible], ul. Karmelicka 11.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie [illegible] dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż [illegible]. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: [illegible] schmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i [illegible]). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — [illegible] lek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, [illegible] Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od [illegible] wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po [illegible] h. — [illegible] słane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. [illegible] tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Walka z gwałtem i obłudą.

W Sejmie pruskim i parlamencie niemieckim już rozpoczęły się na dobre coroczne zapasy polskich posłów z polityką przemocy i obłudy rządu pruskiego i jego sprzymierzeńców w obu tych ciałach prawodawczych. Walka to niezmiernie trudna i denerwująca. Działacze rządowi bowiem nie uznają żadnego, chociażby najdobitniejszego, najbardziej przekonywającego argumentu polskiego, podając w podejrzenie niewiarygodności nawet stwierdzone pod każdym względem fakty, a przyparci do muru odpowiadają wprost w tonie brutalnym i prowokującym. — Jeżeli zaś dodamy do tego, że w Sejmie pruskim zawsze, a w parlamencie bardzo często znaczna większość Izby bierze ślepo stronę rządu, że posłów polskich traktuje niemal jako intruzów, że nieraz uliczną wprost wrzawą stara się zagłuszyć ich mowy, zrozumiemy łatwo, jak niewdzięcznem i przykrem jest zadanie tej garstki obrońców gnębionej ludności.

Przed dwoma tygodniami w Sejmie pruskim poseł ks. Stychel z Poznania w dłuższej mowie odsłonił system szpiegowania polskich księży przez pruskie władze administracyjne i policyjne. Wypadki jakie przytoczył, byłyby w każdym innym parlamencie wywołały ogromne oburzenie na rząd za tolerowanie a nawet popieranie takich nikczemności. Tymczasem większość konserwatywna i narodowo-liberalna Sejmu pruskiego oburzała się raczej na posła polskiego, że śmiał się skarżyć na tego rodzaju bezprawia, a potem najspokojniej przeszła do porządku dziennego nad jego skargami. A były między jego przykładami i dowodami takie, które czoła reprezentantów niemieckich oblać były powinny piekącym rumieńcem wstydu. — W jednym z przytoczonych przez ks. Stychla wypadku nauczyciel Niemiec, sam na zeszycie jednego z uczniów przekreślił niemiecką nazwę miejscowości i zastąpił ją polską, poczem zeszyt ten wręczył inspektorowi szkolnemu z twierdzeniem, że uczynił to ksiądz polski, ażeby przeciwdziałać germanizacyjnej tendencyi szkoły. Władza naturalnie w tej chwili zapisała księdza na czarną listę agitatorów polskich, nie dopuszczanych przez rząd na żadną lepszą prebendę — jakkolwiek, co stwierdzono następnie przed sądem, ksiądz ten owego zeszytu szkolnego nawet w ręku nie miał. Za tę rozmyślnie fałszywą denuncyacyę nauczycielowi żadnej nie wymierzono kary, a i minister nie zdobył się na potępienie takiego postępowania. Nadmieniamy zaś, że takich i podobnych przykładów poseł polski przytoczył mnóstwo.

Onegdaj znów zaciętą utarczkę z ministrem spraw wewnętrznych miał w Sejmie pruskim poseł Korfanty. Zaznaczyć tu wypada, że obecny pruski minister tego wydziału, von Bethmann Hollweg, jest towarzyszem zabaw dziecięcych cesarza Wilhelma, że i dziś jeszcze należy do grona jego zaufanych przyjaciół, do których cesarz poza stosunkami służbowemi używa koleżeńskiego „du", a którym podobno również wolno w ten sposób przemawiać do niego. Pan Bethmann-Hollweg czuje się więc pewnym swej sytuacyi i na tej podstawie tem brutalniej odpiera rzekome „uroszczenia" polskie. Poseł Korfanty mówił o nadużyciach władz pruskich przeciwko polskim stowarzyszeniom i zgromadzeniom, wykazywał szczegółowo, że zabrania się urządzania nawet takich zgromadzeń polskich, których według ustawy nie trzeba wcale zgłaszać policyi. Wykazywał dalej, że w wypadkach, w których policya już pod żadnym innym pozorem nie może przeszkodzić odbyciu polskiego zgromadzenia, zmusza właścicieli sal i lokalów, w których zgromadzenia te mają się odbyć, do zerwania zawartej co do tego umowy. Były wypadki, że odebrano w ten sposób Polakom lokale, które dla zebrań polskich przyrzeczono im poprzednio słowem honoru. Policya grozi bowiem właścicielom lokalów w takich razach odebraniem im koncesyj restauracyjnych, lub innemi szykanami i karami. Dalej poruszył mowca także sprawę owych, wspomnianych już przez nas przy innej sposobności, list proskrypcyjnych członków „Straży" poznańskiej. Górnikom górnośląskim — wywodził dalej — uniemożliwia się nawet urządzania zgromadzeń w celu narady nad polepszeniem bytu. Przytaczając ostatni taki wypadek zakazu wiecu „Straży" w Katowicach, pos. Korfanty zarzucił wprost władzom, że świadomie i rozmyślnie naruszają ustawy państwowe.

Za to wyrażenie prezydent Izby powołał posła Korfantego do porządku. Mimo to, zakończył on mowę swoją następującą dosadną apostrofą do ministra: „Proszę pana ministra usilnie, aby dbał o to, iżby ludność nie sądziła, że z jego wiedzą pewni urzędnicy przekraczają prawa państwowe. Bo przecież pan minister przysięgał na konstytucyę!" (Huczne brawa u Polaków).

Przyjaciel Wilhelma II nie trudził się zbytnio zbijaniem skarg polskiego mowcy. Uznał on je za „zbyt ogólnikowe", iżby warto się niemi zajmować, dalej twierdził, że doszły go tylko dwa formalne zażalenia w tych sprawach. Wkońcu zaś udawał obrażonego i powiedział mniej więcej te słowa: „Co do przysięgi, złożonej przeze mnie królowi na wierność, wypraszam sobie wszelkich uwag. Co zaś do wyrażenia, jakoby z moją wiedzą przekraczano prawa państwowe, muszę oświadczyć, że trudno mi znaleść stosowne wyrażenie, któreby się dało pogodzić z godnością Izby, aby należycie napiętnować wystąpienie posła Korfantego".

Posłowi temu pospieszył na pomoc drugi poseł polski, dr Dziembowski. Wskazał on na to, że odsyłanie Polaków ze skargami na bezprawne rozwiązywanie zgromadzeń do sądu administracyjnego nie ma często praktycznego znaczenia, sąd ten bowiem rozstrzyga takie skargi dopiero po kilku miesiącach — gdy dotyczące zgromadzenia już nie mają celu. Dalej zastrzegł się mowca przeciwko podejrzywaniu skarg posłów polskich o niewiarygodność. Takie postępowanie ubliża nietylko posłom polskim, lecz całej Izbie. Zamiast używać takich wybiegów, minister powinien raczej sumiennie zbadać skargi polskie.

I za to łagodne pouczenie pana Bethmann-Hollwega mowca polski otrzymał naganę od prezydenta.

Niezrażony zaś tem poseł Korfanty przy uwagach osobistych taką dał przyjacielowi Wilhelma II nauczkę: „Powtarzam raz jeszcze, że minister powinien przedewszystkiem zbadać nasze zarzuty. Jest to nietylko parlamentarnym jego obowiązkiem, ale przedewszystkiem obowiązkiem, wynikającym z dobrego wychowania".

Poseł Korfanty miał najzupełniejszą słuszność. Postępowanie reprezentantów rządu pruskiego względem posłów polskich wykracza już nietylko przeciwko sprawiedliwości i słuszności, lecz także przeciwko wymaganiom taktu i prostej przyzwoitości. Poziom kulturalny w wysokich sferach niemieckich obniża się widocznie coraz bardziej.

## Z pism rosyjskich.

(Klub niezawisłych. — Ks. Trubecki o autonomii Królestwa. — „Nowoje Wremia" wypowiada wojnę Finlandyi. — Nowy jej sekretarz stanu. — Arcybiskup prawosławny w obronie niewinnych ofiar żołdactwa).

W Moskwie powstało i coraz więcej zyskuje zwolenników nowe stronnictwo „Niezawisłych". Założycielami jego są secesyoniści z dwóch stronnictw: konstytucyjno-demokratycznego i Związku 17 (30) października. Niezawiśli otworzyli już swój klub i mają wydawać tygodnik, którego redaktorem będzie jeden z najdzielniejszych działaczy wolnościowych, ks. Eugeniusz Trubeckij, a jednym ze współpracowników słynny pisarz Leon Tołstoj. Byli członkowie Związku, którzy wstąpili do klubu, nie mogli się pogodzić z niektóremi jego reakcyjnemi dążnościami; natomiast byłym członkom stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego nie podobała się jego skrajność i doktrynerstwo. — Ks. Eugeniusz Trubeckij wystąpienie swoje motywuje w szeregu artykułów, pomieszczonych w „Russkich Wiedomostiach". Jednym z głównych punktów, dla których opuścił szeregi konstytucyjnych demokratów, a nie wstąpił do Związku, jest sprawa autonomii Królestwa Polskiego. Konstytucyjni demokraci przemawiali gorąco za autonomią Polski, ale nie poprzestawali na niej, lecz myśleli jeszcze o innych autonomiach i o przekształceniu Rosyi w państwo federalistyczne. Z drugiej strony Związek w odezwie swojej zaznaczył wyraźnie, że przyznaje prawa autonomii jedynie i wyłącznie Finlandyi; ten punkt jego programu spowodowany został obawą przed rozczłonkowaniem Rosyi. „A ja wręcz przeciwnie — pisze Trubeckij — obawiam się tego, że właśnie program Związku prowadzi do rozczłonkowania, którego należy uniknąć. Rosya jest dla mnie droższa niż Polska, więc gdyby tego wymagały interesy mego narodu, nie wahałbym się poświęcić autonomii Polski. Sądzę jednak, że interes własny narodu rosyjskiego wymaga stanowczo, aby nie był on narodem-ciemiężycielem. Wolność w Polsce możliwa jest tylko przy samorządzie, dlatego też albo musimy dać Polsce samorząd narodowy, albo rządzić w niej przy pomocy dział i bagnetów. Pod tym względem nie możemy robić sobie żadnych złudzeń. „Wolność pod zarządem z Petersburga" brzmi dla Polaków jako gorzka ironia. Trzeba źle mniemać o patryotyzmie i moralnych zaletach narodu polskiego, aby przypuszczać, że Polska zadowoli się taką „wolnością". Nie ulega wątpliwości, że wszelkie rodzaje wolności, jakie mogą być dane Polakom na podstawie manifestu z dnia 30 października, będą wyzyskane przez niech na rzecz najważniejszej sprawy narodowej polskiej — zdobycia wolności narodowej.

„Rząd, chcący walczyć z tem słusznem i legalnem żądaniem Polaków, siłą rzeczy będzie musiał zawiesić konstytucyę w Polsce. Rząd taki będzie skazany na ciągłe walki wewnętrzne i stworzy groźne niebezpieczeństwo na naszej granicy zachodniej. Nieuniknionym wynikiem takiej sytuacyi będzie zwycięstwo reakcyi wewnątrz samej Rosyi. Rosya siłą rzeczy będzie zmuszona zamienić się w obóz wojskowy, a taki system rządów, wraz z wynikającemi z niego prawami wyjątkowemi, rozciągnie się mocą faktów i na rdzenne prowincye rosyjskie.

„Z tych powodów, kto chce widzieć Rosyę wolną, szczęśliwą i potężną, musi odnieść się życzliwie względem autonomii Polski. Trudno też nie smucić się z tego zaślepienia, które nie pozwala „Związkowi 17 (30) października" dostrzedz spójni między ruchem wolnościowym rosyjskim i polskim. Zasady konstytucyjne, wypowiedziane w odezwie Związku, przeczą jego tendencyom państwowo-narodowościowym. W przyszłości, kiedy Związek odgrywać zacznie wybitną rolę polityczną, sprzeczność ta stanie się dla wszystkich widoczną, a to doprowadzi do rozłamu wewnętrznego. Prawdziwi i szczerzy konstytucyonaliści przestaną być ciasnymi narodowcami."

— Strach ma wielkie oczy. „Nowoje Wremia", które do rozpaczy doprowadza sama myśl o wszelkich odrębnościach i autonomiach, które też na każdym kroku dawało do zrozumienia, że trzeba będzie zrobić porządek z Finlandyą, uderza obecnie w wielki dzwon trwogi, umieszczając krótki, ale już samym tytułem wiele mówiący artykuł: „Wojenne przygotowania Finlandczyków". „Z wiarygodnych źródeł — mówi „Now. Wremia" — dochodzą nas dziwne wieści z Finlandyi. Zwożą do niej obecnie naboje do dział szybko strzelających; w wielu miejscowościach gromadzą konie dla artyleryi i dla przewozu broni; w Wyborgu odbywa się nauka oddziałów, a na stacyi Okerojnen uczą już obchodzenia się z bronią. Takie, omal nie jawne, przygotowanie się całej Finlandyi do zbrojnej walki nie może być chyba dalej cierpiane; to nie prosta zabawa w żołnierzy, dla fizycznego rozwoju młodego pokolenia, i trzeba być wielkim krótkowidzem, ażeby nie przewidzieć możliwych następstw naszej opieszałości w tej sprawie. Byłoby bardzo ciekawem widzieć, jakby się zapatrywało nasze społeczeństwo i nasz rząd, gdyby podobne uzbrojenia i przygotowania do walki odbywały się, dajmy na to, wśród ludności gubernii smoleńskiej. A czyż Finlandya nie stanowi takiej samej (!?) nierozdzielnej części Wielkiej Rosyi, jak i każda inna gubernia? A więc trzeba się przebudzić"...

Naturalnie, że artykuł ten wygląda na prowokacyę, ale i w sferach rządowych wobec wzmożenia się reakcyi, zaczynają również myśleć o wzięciu w kluby Finlandyi. Dowodzi tego choćby nominacya generała Langhoffa na ministra sekretarza stanu Finlandyi. Stało się to wbrew życzeniu Wittego, który polecał na to stanowisko byłego pułkownika Biernberga, który, jako gubernator w Waza, otrzymał dymisyę w r. 1903 za swój opór przeciw wprowadzeniu ustawy o powinności wojskowej. Prócz tego odrzucono popierane przez Wittego żądanie senatu finlandzkiego, aby przywrócić istnienie finlandzkiego batalionu gwardyi. W koszarach tego batalionu w Helsingforsie przebywa jeszcze komendant jego pułkownik Meksmontan wraz ze starszymi oficerami batalionu. „Now. Wrem." sądzi, że koszary te powinny być natychmiast zajęte przez wojska rosyjskie. Przebywanie oficerów tego batalionu uznane było nawet przez ks. Obolenskiego, który był tak posłuszny Finlandczykom, za bardzo niepożądane podczas wypadków październikowych. Później gabinet Mechelina widział w tych oficerach jak i w uwolnionych żołnierzach gotowe kadry dla przyszłego finlandzkiego wojska. Generał-gubernator Gerard dopuścił nawet do formowania się i odbywania ćwiczeń tej gwardyi narodowej. — Dodać jeszcze należy, że nowy sekretarz stanu Finladyi, generał Langhof, jest byłym komendantem gwardyi pułku siemienowskiego, który tak zaszczytnie się odznaczył przy uśmierzaniu rewolucyi w Moskwie.

— Straszne rządy wojskowe w prowincyach nadbałtyckich, oburzyły nawet prawosławne duchowieństwo. Telegram z Rygi donosi, że arcybiskup Agafangeł, zwrócił się do naczelnika kraju generała Sołłohuba z prośbą o prawną opiekę nad niewinnymi i o ulżenie doli winowajców, którzy przyjęli udział w ruchu z niewiadomości lub wskutek braku siły do oparcia się ogólnemu prądowi. Sołłohub odniósł się łaskawie do żądań Agafangeła, który też wydał okólnik do wszystkich popów eparchii, ażeby w wypadkach, jeżeli będą przekonani, iż który z ich parafian, a choćby inowierców (to choćby jest klasyczne!) niesłusznie jest pociągnięty do odpowiedzialności, starali się przed władzami wojskowymi o jego uwolnienie. Również przed temi samemi władzami powinni popi wypraszać przebaczenie dla osób dobrego prowadzenia się, i wogóle „błagonadiożnych", którzy dali się wciągnąć do rozruchów z bojaźni przed zemstą i gwałtami agitatorów. Gdyby takie prośby nie pomogły, a pasterze mieli przekonanie o braku winy lub małej winie uwięzionych, powinni prosić przynajmniej o to, aby władze wojskowe wstrzymały wykonanie wyroku, aż do otrzymania rozporządzenia głównego naczelnika kraju. Że Agafangeł podjął się tej misyi obrony, nie można się dziwić, bo według przypuszczalnych obliczeń rozstrzelano dotychczas w prowincyach nadbałtyckich przeszło 1200 osób. A rozstrzeliwano zarówno dowódców, agitatorów, oratorów, jak i ludzi najspokojniejszych, którzy mieli nieszczęście przypadkowo dostać się w ręce katów. Baronowie niemieccy wskazywali wszystkich, z którymi mieli zatargi, jak np. kłusowników — i natychmiast się z nimi „załatwiano". Zamiast poszukiwanego ojca, zastano w mieszkaniu syna — i syn za ojca został rozstrzelany. Najświeższy telegram z Wałku donosi, że rozstrzelano z rozkazu generała Orłowa dwóch bezbronnych ludzi pijanych, którzy zaczepili patrol.

## Wiece i zgromadzenia
### w sprawie reformy wyborczej.

**Z Radomyśla** nad Sanem w pow. tarnobrzeskim donoszą nam: Dnia 2 bm. było u nas zgromadzenie. Agitatorzy narodowo-demokratyczni z Krakowa chcieli przeprowadzić uchwałę przeciw równemu prawu głosowania, ale im się nie udało. Mimo podniecania ambicyi gospodarzy przeciw parobkom, więcej uczonych przeciw prostaczkom, mimo straszenia Rusinami, zgromadzeni jednomyślnie oświadczyli się za „czteroprzymiotnikowem" prawem wyborczem. Przekonawszy się o takiej woli ludu, Wszechpolacy udali się do czytelni mieszczańskiej, zapisali się na członków i złożyli wkładki, poczem dopiero udało się im zebrać kilka podpisów na jakąś petycyę i z tem odjechali. (W. K.)

**Z Ropczyc** donoszą nam: Dnia 6 b. m. odbywało się tu posiedzenie Rady powiatowej. Radcy włościańscy, ludowcy, zapowiedzieli wniosek, zmierzający do oświadczenia się Rady powiatowej za bezpośredniem, powszechnem, równem i tajnem prawem wyborczem. Ponieważ i dwóch członków Rady powiatowej z kuryi miast przyrzekło poparcie tego wniosku, więc uchwała nie ulegała wątpliwości. — Uniemożliwili ją konserwatyści przez zdekompletowanie posiedzenia zaraz po uchwaleniu budżetu. Przewodniczący opuścił też posiedzenie, bez formalnego zamknięcia. Włościanie czekali chwilę w zdumieniu, aż od sekretarza dowiedzieli się o zerwaniu posiedzenia i wystosowali zbiorową petycyę za reformą wyborczą. Że takie postępowanie nielojalne konserwatystów rozgoryczyło włościan do ostateczności, dziwić się nie można.

**W Dobczycach** 28 z. m. zdawał poseł Skołyszewski sprawozdanie z działalności poselskiej, przyczem oświadczył się przeciw równemu prawu głosowania. Włościanie zaprotestowali przeciw temu zapatrywaniu p. Skołyszewskiego. W głosowaniu formalnem zaledwie kilkunastu mieszczan podniosło ręce za nierównem prawem, a około 200 włościan zażądało równego głosowania.

**W Lipniku** pow. bialskiego odbyło się 4 b. m. zgromadzenie publiczne. Po przemowie posła Kubika zgromadzeni oświadczyli się jednomyślnie za reformą wyborczą w myśl projektu bar. Gautscha.

---

Szereg wieców organizują ciągle ludowcy w powiecie żywieckim. Poseł Kubik urządził wiele poufnych zgromadzeń, gdyż nie wszędzie na zgromadzenia publiczne znajduje się lokal. Na najbliższą niedzielę, t. j. na 11 lutego zapowiedziano tu publiczne zgromadzenie do Slemienia, na które oprócz posłów ludowych zaproszono też M. Fijaka i ks. Stojałowskiego. Na sobotę, t. j. dnia 17 b. m. zapowiedzianym jest wiec w Radziechowcach. Projektowanym jest też wiec w Żywcu, który w najbliższym czasie przyjdzie do skutku. Również wkrótce odbędą się staraniem ludowców wiece w Ciężkowicach pod Tarnowem, w Limanowej i w Nowotarskiem.

---

*Władysław Reymont.*

## Chłopi.

62 (Ciąg dalszy).

Teresce jeszczech rzęsistszy grad posypał się z oczu. Uciekła biedota, aby krzykiem nie wybuchnąć, i długo się tuliła kajś w opłotkach, wijąc w męce strachu.

— Co ja teraz pocznę, sierota? co? — wyrzekała z bezradną załością.

Juści, chłop wróci, dowie się o wszystkiem! Strach ją porwał, jako ten zły, luty wicher. Jasiek był poczciwy, ale zawzięty jak wszystkie Płoszki: krzywdy nie przepuści, jeszcze go zabije. Jezus, ratuj, Jezus! Ani pomyślała o sobie. Popłakując a szarpiąc się w sobie, jako ta odzewina samotna na wywieisku, znalazła się u Borynów. Hanki nie było: pojechała do miasta jeszcze wczas rano; Jagna też u matki robiła, że w chałupie była jeno Jagustynka z Józką: płótno zmoczone rozpościerały w sadzie.

Powiedziała o Grzeli, chcąc się wynieść czemprędzej, ale stara odwiedła ją na bok i dziwnie dobrotliwie szepnęła:

— Tereska, opamiętaj się, miejże rozum, ozorów złych nie utniesz... Jasiek wróci, to się i tak dowie. Pomiarkuj, parobek na miesiąc, a mąż na całe życie! Dobrze ci radzę.

— Co wy powiedacie? co? — bełkotała niby nie rozumiejąc.

— Nie udawaj głupiej, wszyscy wiedzą o was, Mateusza odpraw póki czas, to Jasiek nie uwierzy, stęsknił się do ciebie, to mu łacno wmówisz, co ino zechcesz. Mateusz się znarowił do twojej pierzyny, ale przeciek nie przyrósł do niej — wypędź go, póki czas. Nie bój się, Jasiek też nie ułamek... A kochanie przejdzie jako ten dzień wczorajszy, nie wstrzymasz choćbyś życiem płaciła; kochanie to jeno suta omasta przy niedzieli; jedz co dnia, a rychło ci zmierznie i odbekiwać będziesz. Kochanie płakanie, a ślub grób — powiadają. Może i prawda, jeno że ten grób z chłopem i dzieciskami lepszy niźli wolność w pojedynkę. Nie bucz a ratuj się, póki pora. Jak cię twój bez to kochanie sponiewiera i z chałupy wygna, kaj to pójdziesz? We świat na zatracenie i pośmiewisko! Hale, pomieniał się stryjek za siekierkę kijek! Zlecisz z woza, to biegnij potem za rozworą z wywieszonym ozorem! Pod wiatr rychło dech stracisz i sił się wyzbędziesz, i rychło cię odjadą! Głupia, każden chłop ma portki, Mateusz mu czy Kuba, każden jednako przysięga jak sięga, każden jak miód, pókiś mu miła. Pomiarkuj sobie i do głowy weź coć mówię, wujnam ci przeciek i dobra la ciebie pragnę.

Ale Tereska już nie mogła wytrzymać, uciekła w pole i, buchnąwszy gdziesik w żyto, tam dopiero popuściła żalom i płakaniom.

Darmo próbowała rozważać słowa starej, gdyż co chwila chwytał ją taki żal za Mateuszem, że z rykiem tłukła się po bróździe, jako ten poraniony zwierz.

Dopiero jakieś niedalekie wrzaski podniesły ją na nogi.

Jakby przed wójtową chałupą rozlegała się sroga kłótnia.

Juści: to wójtowa z Kozłową przezywały się od ostatnich.

Stojały naprzeciw siebie, płotami a drogą podzielone, rozmamłane, w koszulach jeno i wełniakach, a ledwie już zipiąc ze złości, pomstowały ze wszystkiej mocy, pięściami do siebie wygrażając.

Wójt konie zakładał do wasąga, zagadując niekiedy do chłopa z Modlicy, siedzącego w ganku, któren jaże tupał z uciechy, pokrzykując judząco na kobiety.

Krzyki roznosiły się daleko, że kiej na dziwowisko zbiegali się ludzie: sporo już ich stojało w cieniach na drodze, a z poza wszystkich płotów sąsiedzkich i węgłów wyściubiały się głowy.

Bo też kłóciły się, że niech Bóg broni! Wójtowa, cicha zazwyczaj i zgodliwa kobieta, jakby się dzisiaj wściekła, srożyła się coraz barzej, jaże chrzypnąc od wrzasków, zaś Kozłowa z rozmysłu nieco przycichała i nie przepuszczając niczego, żgała ją powolusku, kiej nożem, naśmiechliwemi słowami.

— Jazgocz se, pani wójtowo, jazgocz, pieski cie nie przeszczekają! — wołała.

— A bo to pierwszy raz a bo to drugi! Niema tygodnia, by mi co z chałupy nie zginęło! Kokoszki nieśne, kurczęta, kaczki, a nawet stara gęś, że już nie wypowiem tych szkód na ogrodzie i w sadzie! A bodajś się struła moją krzywdą! żeby cię pokręciło! żebyś stergła pode płotem, ty!...

— Ozdzieraj się, wrono, krzycz, to ci ulży, pani wójtowo...

— A tom dzisiaj! — zaczęła znowu do Tereski, wyłażącej na drogę — a tom rano pięć kawałków płótna wywiesiła na bielnik. Zachodzę po śniadaniu, aby je zmoczyć. Braknie jednego! Szukam! Jakby pod ziemię się zapadł! Dyć kamieniami przykisnęłam, a wiatru nie było! Płótno cieniuśkie, paczesne, że kupne nie byłoby lepsze, i zginęło!

— Kiej świni tłuszcz ci ślepie zalewa, toś nie dojrzała...

— Boś mi płótno ukradła! — wrzasnęła, przytomność już tracąc.

— Ja ci ukradłam? Powtórz to jeszcze, powtórz!

— A ty złodzieju jeden! Przed całym światem zaświarczę. Przyznasz się, kiej cię w dybach do kreminału popędzą.

— Złodziejką me przezywa! Słyszyta ludzie! Do sądu podam, jak Bóg w niebie, wszyscy słyszeli. Ja ci ukradłam, masz świadki, ty torbo?...

Wójtowa, chyciwszy jakiś kołek, na drogę wypadła, i docierając kiej pies rozwścieczony, jazgotała zajadle:

— Ja ci kijem przytwierdzę! ja ci zaświarczę! jak ci...

— Podejdź, pani wójtowo! Tknij me jeno, świńska kumo! tknij me, ty sobacza pokrako, bydlaku śmierdzący! — zawrzeszczała, wybiegając naprzeciw.

Odepchnęła męża, któren ją powstrzymywał i, rozkraczywszy się, pod boki się ujęła, krzycząc urągliwie:

— Bij me, bij, a kryminał cię nie minie, pani wójtowo!...

— Zawrzyj pysk, bym cię pierwej do kozy nie zapakował! — krzyknął wójt.

— Psy se wściekłe zamykaj, boś od tego, babę swoją weź lepiej na postronek, bych się ludzi nie czepiała! — gruchnęła, nie mogąc już wytrzymać.

— Urzędnik do cię mówi, pomiarkuj się, kobieto! — zawołał groźnie.

— Gdziesik mi twój urząd — rozumiesz! Groził mi będzie, widzisz go, sameś może płótno wzion la jakiej kochanicy na koszulę. Gromadzkich pieniędzy już ci nie starczyło, boś je przechlał, pijanico. Nie bój się, wiedzą, co wyrabiasz. Posiedzisz se i ty, panie urzędniku, posiedzisz! — pyskowała.

Ale tego już było za wiele la obojga, że kiej wilki skoczyli na nią; pierwsza wójtowa chlasnęła ją kijem przez pysk i z dzikim kwikiem w kudły się wczepiła pazurami, zaś wójt jął prać pięściami, kaj popadło.

Bartek w ten mig skoczył na pomoc swojej.

Zwarli się kiej psy w nierozplątaną kupę, że ani rozeznał czyje pięście młócą kieby cepami, czyje głowy się taczają, i czyje są krzyki a przekleństwa. Przywarli się do płota, przetoczyli się znowu na drogę, czepiając w różne strony, kiej snopy, wichurą zakręcone, aż w końcu, wzmagając się coraz srożej i zajadlej, runęli na ziem, w piasek.

Kurz ich zakrył, iż jeno krzyki a pomstowania się rozlegały; tulali się po drodze, bijąc a wrzeszcząc w niebogłosy.

Czasem ktosik wyrywał się z kupy, czasem i wszystkie naraz podnosiły się na nogi, a chytając w garście co popadło, znowu bili na siebie z krzykiem, za łby się wodząc, za ożydle, za szpondry. (C. d. n.)

Socyaliści urządzili w ostatnich dniach cały szereg wieców. W Stryju na wielkiem zgromadzeniu w sali Domu Narodnego referował p. Czaki ze Lwowa. W Kętach w hotelu Ringera o reformie wyborczej mówił p. Janowski.

Wiece ruskie odbyły się w ostatnich dniach prawie we wszystkich powiatach wschodnich. Bliższych szczegółów z tych zebrań nie mamy pod ręką, korespondencye wiecowe posyłają bowiem zazwyczaj swoim dziennikom referenci wiecowi i agitatorzy poszczególnych stronnictw, którzy jeżdżą z miejsca na miejsce, z wiecu na wiec (nieraz bywa ich po 3—4 dziennie) tak są zmęczeni, że na napisanie korespondencyj już im sił nie starczy. Mamy tylko pod ręką sprawozdanie z Burkanowa w powiecie podhajeckim, gdzie — jak donosi „Kuryer Lwowski" — odbył się staraniem komitetu, złożonego z włościan, Rusinów i Polaków — wspólny wiec w sprawie reformy wyborczej, przy udziale kilku tysięcy włościan z powiatów podhajeckiego i trembowelskiego. Referat wygłosił dr W. Baczyński z Brzeżan, po rusku. Wobec tego, że proszony przez komitet referent polski p. Straż nie przybył p. Baczyński przemówił po polsku do Polaków w imię wspólności interesów polskiego i ruskiego pracującego ludu i wezwał obecnych do wspólnej walki. Rezolucyę za powszechnem, bezwzględnie równem, bezpośredniem i tajnem prawem — przeciw pośrednim i pluralnym wyborom, uchwalono jednogłośnie. — Na wiecu był komisarz Horodyski i 27 żandarmów.

# Kronika.

**Kraków**, 9 lutego.

**W sprawie restauracyi Zamku na Wawelu.** Grono znanych i wybitnych estetyków i historyków sztuki, interesujących się żywo sprawą odnowienia Zamku królewskiego na Wawelu, urządza w niedzielę dnia 11 b. m. o godzinie 5 po południu zebranie osób, interesujących się sprawą restauracyi, celem omówienia kwestyi uzyskania wpływu na tok odbywającej się akcyi restauracyjnej. Na porządku dziennym zebrania: 1) wybór przewodniczącego; 2) wniosek: Zgromadzeni uchwalają za przybyciem marszałka krajowego do Krakowa wysłać do niego deputacyę z prośbą, aby dla restauracyi Zamku królewskiego utworzony został, obok krajowego komitetu, komitet miejscowy, złożony z artystów, konserwatorów i ludzi, którzy do sprawy odnowienia Zamku działalnością swoją się przyczyniali. Zadaniem tego komitetu będzie współdziałanie radą i opinią z pracą kierującego architekta i przygotowanie dla krajowego komitetu materyału do obrad, w pierwszym rzędzie przedstawienie projektu użycia gmachów królewskich, oraz budynków, okalających wzgórze, i oświetlić go ze stanowiska artyartystycznego; 3) dyskusya.

**„Związek pomocy narodowej".** Walne zgromadzenie Towarzystwa „Związek pomocy narodowej" w Krakowie odbędzie się w dniu 16 b. m. 1906 r. o godz. 6 1/2 w sali Towarzystwa „Eleuteryi" przy ul. Jagiellońskiej l. 5 z następującym porządkiem dziennym: zagajenie przez przewodniczącego, sprawozdanie zarządu głównego i rady nadzorczej, wybory, wnioski i interpelacye.

**Prawo publiczności.** Dzisiejsza „Gazeta Lwowska" donosi: Kierownik ministerstwa oświaty udzielił na rok szkolny 1905/6 prywatnemu wyższemu gimnazyum żeńskiemu w Krakowie, utrzymywanemu przez prof. dra Tadeusza Browicza, radcę szkolnego Czubka i prof. dra Tretiaka, prawo szkoły publicznej, prawa odbywania egzamin dojrzałości, oraz wydawania świadectw dojrzałości.

**Z chóru akademickiego.** Program wieczoru artystycznego, który odbędzie się 12 bm. w teatrze miejskim staraniem „chóru akademickiego", zapowiada się nader interesująco. W części I odegra orkiestra „Harmonii" uwerturę z op. Rienzi R. Wagnera, następnie dyr. Górski odegra na wiolonczeli przepiękny „Romans" i „Tarantellę" Poppera, a pani I. Solska wypowie fragment z „Kazimierza Wielkiego" St. Wyspiańskiego, do którego podkład muzyczny utworzyła p. Hanna Klechniowska, utalentowana kompozytorka ze Lwowa, która też osobiście akompaniować będzie p. Solskiej.

Część II wypełni op. „Konrad Wallenrod" W. Żeleńskiego, a mianowicie akt II „Wybór", w którym występują postacie: Konrada, Aldony, arcykomtura, Halbana, oraz chóry: rycerzy, mnichów, kobiet i dzieci i część aktu IV „Tajny sąd" z arcykomturem i chórem 12 sędziów.

Bilety można nabywać w lokalu „chóru akademickiego" codziennie od godz. 12—1 i od 5—6, a w dniu przedstawienia w kasie teatralnej. Bilety zamówione, a nie wykupione do dnia 11 bm. zostaną bezwarunkowo sprzedane.

**„Chłopi polscy a polityka rosyjska".** Odczyt pod tym tytułem p. Ignacego Grabowskiego (odłożony z powodu przeszkód ze strony policyi), odbędzie się w niedzielę 11 bm o godz. 5 po południu w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, na dochód Tow. opieki nad ubogą dziatwą.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni K. Wojnara przy ulicy Szewskiej.

**W Kole artystyczno literackiem** wygłosił we środę p. Ignacy Grabowski, znany publicysta i literat, sędzia gminny z Płockiego, bardzo zajmujący odczyt o kwestyi włościańskiej wobec ruchu narodowego w Królestwie Polskiem. Prelegent w przystępny sposób skreślił słuchaczom obraz ustroju gminnego w Królestwie i jego stosunku do władz rządowych. Z szczegółowego przedstawienia spraw gminnego ustroju przeszedł do omówienia ekonomicznego stanowiska włościan w Królestwie, którzy skrępowani uciskiem administracyjnym, czując się na własnej ziemi obcymi, oddawna stracili zaufanie do rządu i wyczekują chwili, w której będą mogli głośno i dobitnie o prawa swoje się upomnieć. Podczas gdy w Galicyi lud emigrujący za Ocean skupuje ziemię i uobywatela się, w Królestwie włościanin nie ufa prawu, doświadczywszy samowoli czynownictwa, i gromadzi ostrożnie środki pieniężne, czekając lepszych czasów i nie kupuje ziemi. Prelegent scharakteryzował następnie dzisiejszą walkę z rządem o język polski w gminie i szkole i przepowiadając, na zasadzie osobistych spostrzeżeń i doświadczeń, porównanie między włościaństwem a inteligencyą, żywiołowi włościańskiemu przyznał większą odporność i siłę i zakończył, że w tym ludzie uobywatelonym i dojrzałym leży nasza przyszłość. Słuchacze gorącym oklaskiem podziękowali prelegentowi za piękny wykład. Przy wspólnej biesiadzie, jaka potem nastąpiła, wiceprezes „Koła" wzniósł toast na cześć p. Grabowskiego, dziękując mu ponownie za podjęcie aktualnej kwestyi.

**Przypominamy**, że jutro (w sobotę) odbędzie się wieczornica w krakowskim Sokole dla członków i ich rodzin. W programie: potrójne ćwiczenia na drążku, piramidy na drabinkach, zapasy, deklamacya, orkiestra sokola, pogadanka. Wstęp wolny.

**Wieczór i raut** odbędzie się staraniem komitetu młodzieży w sali hotelu Saskiego dnia 17 b. m. Celem wieczorku jest zyskanie dochodu na „głodnych Warszawian". Już teraz napływają na ręce komitetu liczne datki, w rzędzie których wymienić należy właściciela fabryki p. Józefa Goreckiego, który nadesłał 70 koron.

**Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.** Posiedzenie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 10 b. m. o godz. 6 wieczorem w Coll. novum. Porządek obrad: udział profesorów w komitetach dla „reformy szkolnej" — referent prof. dr Fiach; projekt stałego teatru dla młodzieży szkół średnich — referent prof. dr Zathey; wnioski i interpelacye. Wstęp dozwolony tylko członkom Koła.

**Ogólne zgromadzenie kongregacyi kupieckiej** odbędzie się w niedzielę 11 lutego o godz. 3 popołudniu w sali posiedzeń Rady miejskiej krakowskiej. W razie niezebrania się wymaganego statutem kompletu, odbędzie się tego samego dnia w godzinę później, t. j. o godz. 4 popołudniu powtórne ogólne zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków. Na porządku dziennym: odczytanie protokółu z ogólnych zgromadzeń z dnia 29 stycznia 1905 r., odczytanie nadeszłych pism, sprawozdanie rady kongregacyi za rok 1905, sprawozdanie komisyi kontrolującej z wnioskiem o udzielenie absolutoryum podskarbiemu, sprawozdanie komisyi biura pracy, budżet na rok 1906, wybory starszego i rady, przyjęcie nowych członków, wnioski.

**Regulacya Rudawy.** Piszą nam z miasta: Od r. 1903, gdy klęska powodziowa mieszkańcom miasta Krakowa milionowe szkody wyrządziła, rząd czując się winnym zaniedbania swoich obowiązków, przyrzekał przy każdej sposobności zabrać się do uregulowania bogdaj małej rzeczki Rudawy. Tymczasem trzeci rok ma się ku końcowi, a mieszkańcy spełnienia przyrzeczeń doczekać się nie mogą. To też właściciele realności zamierzają zwołać ogólny wiec, ażeby przeciw takiemu lekceważeniu obywateli jak najenergiczniej zaprotestować i domagać się tej ochrony, jaka każdemu opłacającemu podatki słusznie się należy, a od której, pod rozmaitemi pozorami, rząd się uchyla.

**Barykady z lodu** wznoszą się od kilku dni na ulicy Jagiellońskiej między ulicą Szewską a placem Szczepańskim. Zdaje się, że zarząd gminy oddał w posiadanie na pewien czas tę część ulicy, wyłożonej za cenę kilkudziesięciu tysięcy koron kosztownym, asfaltowym brukiem, właścicielom dwóch lodowni, którzy nie pozwalają nikomu na przejazd, zawaliwszy ulicę stosami lodu na całą jej szerokość. Nawet chodnikiem niezawsze można się prześliznąć. Jak czułej opieki ze strony powołanych czynników ta ulica doznaje, dowodem tego fakt, że dopiero w jesieni zbudowany chodnik betonowy już w kilku miejscach został porozbijany. Zdaje się, że zanim miasto będzie w stanie rozpocząć upłatę pożyczonych na wybrukowanie tej ulicy pieniędzy, to wykwinty bruk zostanie tymczasem doszczętnie zrujnowany.

Czy nie byłoby najwłaściwiej zamknąć dla pieszych i przejezdnych tę część ulicy Jagiellońskiej, aż właściciele dwóch lodowni zwrócić ją raczą miastu do publicznego użytku? Tego przynajmniej możnaby żądać od zarządu miasta.

**Z kroniki wypadków.** Przy ulicy Zwierzynieckiej dziś w południe zabrał miejski wóz do przewożenia zmarłych jakąś starą kobietę, która umarła na progu jednej z kamienic. Według opowiadania stróża nocnego, przesiedziała nieznana ta kobieta całą noc na schodkach jednego z domów i w żaden sposób nie dała się namówić do odesłania jej do szpitala, do aresztów natomiast chętnie się udać zgadzała, prosząc by ją policyant zabrał. — Przed szpitalem bowiem i pogotowiem ratunkowem miała niewytłómaczoną obawę.

**Pod pozorem małżeństwa.** Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się dzisiaj rozprawa karna przeciw 27 lat liczącemu Wojciechowi Gruszeckiemu, robotnikowi bez zajęcia, oraz jego matce Maryannie Gruszeckiej, o zbrodnię oszustwa z § 197 k. k. Głównym obwinionym jest Wojciech Gruszecki, który oszustwa dopuszczał się przez wyłudzanie pieniędzy od różnych kobiet pod pozorem małżeństwa z niemi. Matka zaś jego, Maryanna Gruszecka współwinną jest w oszustwie przez nakłanianie syna do tego, oraz przez podstępne wychwalanie i zalecanie swego syna kandydatkom do stanu małżeńskiego.

Podług aktu oskarżenia, niejaki Wojciech Gruszecki, po wyjściu z wojska nie oddawał się żadnej pracy, ale pragnąc żyć wygodnie, ciągle konkurował o różne posażne niewiasty, które naciągał na pożyczki, nie spiesząc się jednak z żeniaczką. Jak śledztwo sądowe wykazało, stały dochód Gruszeckiego w ten sposób uzyskiwany, dochodzi do 2.000 koron rocznie, gdyż przemyślny młodzian zwykle miał 4, a czasem i więcej narzeczonych, naturalnie, które o sobie wzajem nie wiedziały.

Pierwszą ofiarą Gruszeckiego — przystojnego chłopca, o sumiastym blond wąsie — była niejaka Maryanna Perdkowa, wdowa leciwa, bo 45 lat licząca, ale pieniężna, bo na robocie w Prusach miała oszczędzone aż 1 400 koron. Gdy Gruszecki się z nią poznał w drodze za robotą do Prus, udał zakochanego, a oświadczywszy się kobiecinie, zdołał od niej w kilku miesiącach wyciągnąć 1.200 koron, poczem tak ochłódł w zapałach miłosnych, że wdowa Perdkowa spostrzegła jako padła ofiarą oszusta i poczyniła przeciw swemu eks narzeczonemu doniesienie karne, obwiniając go nawet o pospolitą kradzież pieniędzy. — Drugą ofiarą Gruszeckiego była wdowa po konduktorze, Karolina Kątnikowa, która w nadziei wyjścia zamąż za Gruszeckiego, zrzekła się swej pensyi wdowiej, a otrzymawszy odprawę od rządu 1.200 koron, dała z tego 900 koron swemu narzeczonemu, Gruszeckiemu, który, mimo, że 3 zapowiedzi wyszły, nie spieszył się wcale z jej poślubieniem. Oprócz tych dwóch głównych poszkodowanych, akt oskarżenia wymienia jeszcze kilka innych łatwowiernych niewiast, te jednak wyszły ze stosunkowo małą stratą — gdyż narzeczeństwo swoje okupiły utratą kilku, kilkunastu a najwyżej kilkudziesięciu koron.

Rozprawie przewodniczył radca sądu krajowego, dr Trzaskowski, oskarżał zastępca prokuratora, dr Gruszczyński, bronili adwokaci dr Bader i dr Bardel; strony poszkodowane zastępował adwokat dr Krygowski. Rozprawa obfitowała w epizody wysoce humorystyczne, gdy świadkowie, poszkodowane kobiety, opowiadały o pomysłowości narzeczonego który wybierał pieniądze, na co się dało, n. p. kilkanaście koron wybrał „na gumę, do sklejenia metryki", potrzebnej do ślubu.

Z powodu długich i wyczerpujących zeznań świadków rozprawa przeciągnęła się do popołudnia. Wyrok podamy jutro.

**O budowę trzeciego mostu na Wiśle.** Ponieważ rząd zamierza uchwaloną budowę trzeciego mostu na Wiśle, prowadzącego od wylotu ulicy Starowiślnej w Krakowie do Małego Rynku w Podgórzu, przenieść do Płaszowa i Dąbia, przeto komitet obywatelski, widząc zagrożone przez to interesy miasta Podgórza, urządza publiczny wiec obywatelski, który się odbędzie w niedzielę dnia 11 lutego w sali Rady miasta Podgórza, celem należytego omówienia tej ważnej sprawy i obmyślenia skutecznych środków ochronnych.

**Strejk uczniów gimnazyalnych.** Czerniowiecka „Gazeta Polska" donosi: W I gimnazyum państwowem w Czerniowcach udziela nauki fizyki i matematyki prof. dr Schwarz, człowiek, który posiada znakomitą wiedzę fachową, którego działalność nauczycielska jednak pozostawia niejedno do życzenia. Prof. Schwarz jest nerwowym i podobno uczniom bardzo dokucza, wskutek czego wcale nie jest lubianym. Uczniowie klasy VIII A, w której wspomniany profesor uczy fizyki, postanowili zamanifestować swe uczucie względem niesprawiedliwego nauczyciela strejkiem i przed jego lekcyą wszyscy wydalili się z klasy. Naprożno czekał prof. Schwarz całą godzinę, żaden z uczniów nie pojawił się w klasie. Następna lekcya tego samego przedmiotu miała się odbyć od godziny 11 do 12 w oddziale B klasy VIII. Uczniowie tego oddziału byli wprawdzie wszyscy w klasie obecni, zachowywali się jednak niespokojnie i hałasowali. To zachowanie się uczniów tak obruszyło prof. Schwarza, że przyskoczył do jednego z nich i wymierzył mu policzek. Uczniowie ujrzawszy to, wszyscy natychmiast opuścili salę. Dyrekcya zakładu zarządziła ściśle dochodzenie. Na razie otrzymał prof. Schwarz sześciomiesięczny urlop.

**Z Polonii na Śląsku.** W Towarzystwie Czytelni polskiej w Gruszowie odbyło się w piątek 2 bm o godz. 4 po południu zgromadzenie, przy współudziale około 100 osób, z porządkiem dziennym: Założenie Kółka młodzieży Tow. Czytelni polskiej, zgromadzenie zagaił kierownik Tow. Czytelni p. Fr. Kupiec. Następnie złożyła życzenia młodzieży należącej do Czytelni p. Piątkowna; imieniem młodzieży podziękował p. Fr. Polek, poczem referował p. Wojdałowicz, kierownik szkoły ludowej z Morawskiej Ostrawy, który poruszył obszernie sprawę, będącą przedmiotem zgromadzenia, objaśniając korzyści i cele Kółka młodzieży, zakończył zaś swe przemówienie życzeniem powodzenia tej potrzebnej instytucyi. Przemawiał także jeden z nauczycieli szkoły ludowej z Morawskiej Ostrawy na temat zaprowadzenia zgody i jedności w Kółku młodzieży. Na zakończenie zostały odśpiewane pieśni narodowe. Poczem drogą składek zebrano 6 koron na rzecz nieszczęśliwych w Królestwie Polskiem, które zostaną przesłane do Administracyi „Nowej Reformy".

**Zmarli.**

Józef Schneider, emerytowany inspektor kolei państwowych, zmarł w Krakowie przeżywszy lat 65. S. p. Józef Schneider po ustąpieniu z kolei pracował w miejskiem Biurze dla ubogich, gdzie gorliwą i pełną poświęcenia pracą zjednał sobie ogólny szacunek; był on jednym z inicyatorów i najlepszych opiekunów „herbaciarni ludowej" i wogóle w działalności dla ulżenia ubogim imię swoje zapisał złotemi głoskami.

Celem uczczenia pamięci ś. p. Józefa Schneidra, prezesa III grona opiekuńczego przy miejskim Biurze ubogich, polecił prezydent miasta zamiast wieńca na trumnę zmarłego przesłać kwotę 50 kor. na rozszerzenie Zakładu dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach.

# Ze świata.

**Z Warszawy.**

— Dyrektor kolei Nadwiślańskich, inż. Iwanow, otrzymał z ministerstwa komunikacyi rozporządzenie, którem polecono natychmiast usunąć z kolei osoby pochodzenia polskiego, które uczestniczyły w rozruchach i strejkach w przeciągu ostatnich miesięcy. Miejsca, które tym sposobem zostaną wolne, mają być obsadzone wyłącznie przez Rosyan. Wobec tego rozporządzenia kilku kandydatów na posady utraciło swe prawa do posad na kolei, o czem ich inż. Iwanow zawiadomił osobiście.

— Wśród pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej obiega pogłoska, iż powstał projekt wykupna kolei przez rząd, w celu wydzierżawienia jej wraz z innemi państwowemi kolejami przedsiębiorcom amerykańskim.

— Wczoraj wypuszczono z więzienia 150 roznosicieli gazet, aresztowanych w lutym.

— Za udział w ostatnim strejku pocztowo-telegraficznym uwolniono w Warszawie 19 osób, z tych 13 Polaków, 6 Rosyan. Jednocześnie z całego okręgu dymisyę otrzymało 100 osób.

**Domy bez nabywców.** Z Warszawy donoszą: Wystawianie domów na licytacyę, z powodu zaległości podatkowych i rat bankowych, nie odnosi prawie żadnego skutku. Nikt nie ma ochoty stać się posiadaczem domu w czasach, kiedy większość lokatorów jest niewypłacalna, a działalność różnych partyj anarchistycznych skierowaną jest głównie przeciw właścicielom domów. Dość powiedzieć, że na ostatniej sprzedaży licytacyjnej, jeden z domów sprzedany został po doraunceniu 2 rubli do pożyczki Towarzystwa kredytowego. Na gorsze domy wcale nie było nabywców.

**Z Mławy** donoszą:

Na spokojnie idącego ulicą p. Maryana Lelewela napadł kozak i zadawszy mu kilka ciężkich ran szablą, odstawił go do cyrkułu — skąd Lelewela natychmiast wypuszczono.

W ubiegły czwartek aresztowano i odstawiono do Płocka na prostym wozie: literatkę, p. Zuzannę Morawską z Zulinka i p. Aniela Grąbczewską, obywatelkę z Kutna. P. Morawska przebywała całą noc w więzieniu w towarzystwie aresztowanych mężczyzn.

**Z Radomia** piszą do „Warsz. Dziennika": Dnia 24 stycznia na powracającego do domu ze stacyi Skarżysko, porucznika straży pogranicznej, Kislicina, napadło dwóch nieznanych ludzi i wystrzałem z rewolweru zranili go lekko w plecy.

Leśniczy lasów Borowieńskich, będących własnością Stanisława Bonieckiego, wziąwszy do pomocy leśniczego i strażnika ziemskiego, dokonał rewizyi w kolonii Borowino, szukając broni. Włościanie uzbroiwszy się w pałki i kamienie, tak silnie pobili strażnika, że stan jego zdrowia budzi obawy.

Dnia 31 stycznia do wsi Kowal pow. radomskiego przybyła banda ludzi, uzbrojonych w rewolwery, strzelby i pałasze. Ludzie ci napadli na miejscowego administratora parafii ks. Stanisława Nurowskiego, któremu zabrali 100 rubli.

31 stycznia około 20 uzbrojonych ludzi napadło na właściciela folwarku Walenów, gm. Orońsk, Fabiana Lerczyńskiego i przyłożywszy mu do czoła rewolwer, zabrali 200 rubli oraz strzelbę.

W pow. iłżeckim aresztowano 12 osób, podejrzanych o wyręb lasu i zburzenie miejscowego zarządu gminnego i sklepu monopolowego.

Na stacyi Bliżyn 5 ludzi uzbrojonych rozbroiło strażnika Chańko. Dwóch napastników aresztowano.

Aresztowano mnóstwo agitatorów. Aresztowano również kilku wójtów i pisarzy gminnych. Niektórzy właściciele ziemscy, podejrzywani o branie udziału w agitacyach, uciekli za granicę. Na majątki ich nałożono sekwestr.

**Proces.** Z Wiednia donoszą: Poseł dr Dobosżyński oskarżył Wilhelma Stignitza, redaktora „Extrapost", za artykuł, omawiający sprawę jego z Witem Deschamps de Boishebert, któremu sprzedał był swoje dobra, Siemiechów. Po odczytaniu uchwał sądowych, załatwiających skargi Boisheberta, odstąpił poseł Dobosżyński od oskarżenia, oświadczając, że mu na ukaraniu Stignitza nie zależy, a bezpodstawność twierdzeń jego odczytanemi orzeczeniami sądowemi wykazaną została — poczem trybunał wyrok uwalniający ogłosił.

**Dr Antoni Menger**, b. profesor uniwersytetu wiedeńskiego, umarł w Rzymie z powodu choroby płuc. Zmarły już przed laty ustąpił z katedry, zapadł bowiem na ciężką chorobę oczu, mianowicie na kataraktę, skutkiem czego działalność jego jako profesora stała się niemożliwą. W prawniczym świecie naukowym zajmował wybitne stanowisko, jako znawca prawa cywilnego, a później zyskał sobie także sławę pracami nad zagadnieniami socyalnemi ze stanowiska prawa cywilnego. Urodzony w Maniowej w Galicyi w r. 1841, uczęszczał do szkół ludowych i średnich w Białej, Cieszynie i Opawie, a wydział prawniczy ukończył w Wiedniu, gdzie też oddał się zawodowi nauczycielskiemu. — Dla kraju naszego usposobiony był wrogo, jak każdy centralista. Brat jego, Karol, urodzony w Nowym Sączu, był do niedawna profesorem ekonomii w uniwersytecie w Wiedniu, drugi zaś, Max, jest posłem do Rady państwa. Minister skarbu, Cosel, jest kuzynem zmarłego.

**Bierny opór lekarzy w Austryi Dolnej.** Jak donosi „Neue Freie Presse", komitet strejkujących lekarzy gminnych w Austryi Dolnej otrzymał od lwowskiej Izby lekarskiej rezolucyę, w której Izba ta wyraża solidarność swoją ze strejkującymi lekarzami, których żądania uważa za uzasadnione. Telefonicznie zaś donoszą z Wiednia, że tamtejsi lekarze miejscy mają równie przystąpić do biernego oporu.

**Wiec urzędników państwowych** z wszystkich krajów monarchii odbył się w Wiedniu, a wzięło w nim także udział kilkudziesięciu posłów z rozmaitych stronnictw. Oficyał Grabscheid wygłosił referat o zniżeniu służby na 35 lat i wliczaniu dodatku aktywalnego do emerytury. Naczelnik kancelaryi Herman Eihart mówił o pragmatyce służbowej i tajnej kwalifikacyi, domagając się, ażeby kwalifikacye wydawała na przyszłość odpowiedzialna za to komisya, a przeciwko jej orzeczeniom przysługiwać powinno urzędnikom prawo rekursu. Również postępowanie dyscyplinarne powinno być zreformowane. Koncepista skarbowy, dr Waber, mówił o systemie awansowania, a rewident rachunkowy Schmid o polepszeniu bytu urzędników. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, która zawiera żądania urzędników państwowych co do wszystkich wymienionych punktów.

**Demonstracye Wszechniemców.** Z Wiednia telefonują nam: Przed tutejszym „Kursalonem" urządzili wczoraj Wszechniemcy demonstracyę przeciw Słowieńcom, którzy urządzili wieczornicę na cześć jednego ze swoich poetów. Kilkuset studentów wszechniemieckich, wraz z posłami Steinem, Malikiem i Hoferem ustawiło się przed „Kursalonem" i insultowało przybywających Słowieńców. — Policya interweniowała i 20 osób uwięziła.

**„Meningitis"**, jak z Opawy donoszą, rozszerza się szybko na Śląsku i skonstatowaną już została w dwudziestu miejscowościach między temi w Bielsku, Karwinie i Cieszynie.

**Zgromadzenie polityczne w Paryżu.** Piszą nam z Paryża: Dnia 4 b. m. odbył się w Paryżu międzynarodowy meeting za powszechnem, bezpośrodniem równem i tajnem prawem głosowania w Austryi. Zebranie zagaił dr Merlier, deputowany socyalistyczny, i w gorących słowach wyraził uznanie bojownikom prowadzącym agitacyę za reformą wyborczą w Austryi. Po przemówieniu francuskiem, nastąpiły przemówienia delegatów rozmaitych narodowości wchodzących w skład Austryi w języku ojczystym mowcy. W imieniu Polaków przemawiała delegatka „Związku postępowej młodzieży polskiej". Następnie odczytano list deputowanego socyalistycznego Vaillanta, który nie mógł przyjść na zebranie, oraz rezolucyę za powszechnem, bezpośredniem, równem i tajnem prawem głosowania bez różnicy płci do wszelkich ciał ustawodawczych i administracyjnych, wyrażającą równocześnie protest przeciw wszelkim prześladowaniom politycznym. Przewodniczący Fribourg, radny miasta Paryża, zakończył zebranie rezolucyą, wyrażającą sympatyę rewolucyonistom rosyjskim. Zebrani w liczbie 600 obywatele wszelkich narodowości przyjęli obie rezolucye przez akklamacyę.

**Śmierć wynalazcy.** W zamku Swinton w Anglii umarł Samuel Cunliffe Lister, który wynalazł nowy sposób czesania wełny i na polu przemysłu wełnianego wywołał zupełny przewrót. Lister zajmował się zresztą prawie przez całe życie pracą nad wynalazkami nawet na tych polach, które dla niego były zupełnie obcemi. Był czas, że stał nad brzegiem bankructwa, ale energią i pomysłowością wydobył się z przykrego położenia i zebrał milionowy majątek. Otrzymał tytuł lorda Masham, medal Alberta za wynalazki, tudzież pomnik za życia w Bradfordzie.

**O chorobie Gorkiego** donoszą z Petersburga: Gorki miał atak nerwowy, połączony z silnym krwotokiem. Konsylium lekarzy znalazło komplikacye w płucach. — Po udzieleniu pomocy chory czuje się lepiej.

**Katastrofa w kopalni.** Z Hinton w Anglii donoszą: W kopalni węgla nastąpiła eksplozya, przyczem 40 osób straciło życie.

**Dodatek powieściowy.** Do dzisiejszego numeru „N. Reformy" dołączamy arkusz 11 powieści Bolesławity p. t. „Emisaryusz".

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł starszych weterynarzy powiatowych: Z. Fertiga z Limanowej do Podgórza, W. Tychowskiego z Drohobycza do Lwowa, J. Łuckiego z Przeworska do Bochni, dra K. Rutkowskiego z Podgórza do Krakowa; weterynarzy powiatowych M. Orzechowskiego z Sambora do Lwowa, J. Strutyńskiego z Buczacza do Przeworska, J. Kałkowskiego z Kamionki do Buczacza, J. Zagórskiego z Tarnobrzegu do Husiatyna, W. Hielskiego ze Lwowa do Tarnobrzegu i E. Zbudowskiego z Sokala do Brzozowa; oraz asystentów weterynaryjnych: G. Sokołowskiego ze Lwowa do Kamionki, L. Poppera ze Lwowa do Starego Sambora, S. Jakubowskiego z Husiatyna do Limanowej, W. Piaseckiego z Rzeszowa do Lwowa i S. Soleckiego ze Lwowa do Drohobycza.

**Z Kółka historyków U. U. J.** W sobotę 10 b. m. o godzinie 6 wieczór odbędzie się w Coll. nov. w sali l. 39 I p. zwyczajne posiedzenie Kółka historycznego U. U. J. z programem: odczytanie sprawozdania z ostatniego posiedzenia; odczyt p. Ruczki p. t. „O przyczynowości w historyi"; dyskusya. Dla gości wstęp wolny.

**„Kobiece gospodarstwo wiejskie".** Walne zgromadzenie Towarzystwa „Kobiece gospodarstwo wiejskie" odbędzie się w niedzielę 11 b. m. o godz. 5 po południu w Krakowie w Collegium Juridicum (Grodzka 53) w audytoryum na II piętrze, w celu ukonstytuowania się i wyboru prezydyum. Celem Towarzystwa jest organizowanie dla kobiet kursów praktycznych, wchodzących w zakres gospodarstwa domowego, ogrodnictwa i rolnictwa.

**Składki.** Zamiast wieńca na trumnę ś. p. S. Żypowskiego złożyli: Stanisławowie Walterowie 10 K na zakład dla opuszczonych sierot w Miejscu Piastowem; M. W. 5 K na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie.

### Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

(W Muzeum techniczno przemysłowem.)

W piątek: Prof. Stanisław Sobiński: „Historya polityczna XIX w.".

### Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Dzieci słońca", sztuka w 4 aktach M. Gorkiego.

W niedzielę po południu: „Obrona Częstochowy" (ceny zniżone do połowy); wiecz.: „Bolesław Śmiały".

Z kalendarza. W sobotę 10 lutego: Scholastyki p. i Wilhelma; w niedzielę 11 lutego: Obj. N. M. P. i Sewera; w poniedziałek 12 lutego: Modesta m. i Eulalii.

Wschód słońca 10 lutego o godzinie 7 min. 0, zachód o godz. 4 m. 46, długość dnia godzin 9 m. 45.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 lutego termometr doszedł od — 2·4 do — 0·5 C.; barometr wahał się, po południu opadał.

Dnia 9-go lutego o godzinie 7 rano stan barometru 729·3 mm., termometru — 6·0 C.; cisza.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 9-go lutego: rano mgła, częściowe wypogodzenie, możliwy śnieg.

**Omyłka druku.** Nie Michał Hupert 7 b. m. składał przysięgę służbową, lecz Michał Huppmann, urzędnik gazowni miejskiej.



# Dział ekonomiczny.

✂ **Budowa dróg wodnych.** Ministerstwo handlu przesłało namiestnictwu operat o rewizyi trasy części kanału Dunaj Odra, aż do połączenia z Wisłą; od Wiskowic do Skrzeczonia. Celem przedsięwzięcia rewizyi trasy w porozumieniu z rządem krajowym śląskim komisya już z końcem b. m. zbierze się w Mor. Ostrawie.

✂ **Kolej północna** ogłasza, że z powodu trudności w ruchu, wywołanych przez zaspy śnieżne, nie będą aż do dnia 11 b. m. włącznie przyjmowane żadne posyłki towarowe przeznaczone do Oświęcima, albo poza Oświęcim, do łączących się z nim kolei. Wyjątek stanowią żyjące zwierzęta i świeże mięso. Posyłki już przyjęte będą wysłane do miejsca swego przeznaczenia.

✂ **Wystawa wynalazków.** Związek przemysłowy w Ołomuńcu urządza w r. 1907 międzynarodową wystawę najnowszych wynalazków. Wystawa ma obejmować przedmioty ochrony patentowej i wzorów przemysłowych, oraz nowości z rozmaitych zawodowo-technicznych gałęzi. Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa w Krakowie.

# Kronika lwowska.

**Lwów**, 9 lutego.

**Budżet m. Lwowa** ukaże się jutro w druku. Rada miejska rozpocznie dyskusyę budżetową prawdopodobnie dopiero w poniedziałek 19 b. m. Po załatwieniu budżetu przyjdzie na porządek dzienny Rady sprawa dzierżawy teatru. Prez. Michalski chce mianowicie naprzód uporać się z budżetem, obawia się bowiem, że dyskusya teatralna tak rozgorączkuje ogół radnych, iż wszystkie inne sprawy poszłyby w odwłokę.

**Z teatru lwowskiego.** Partyę Wodana w „Walkiryach", którą miał śpiewać p. Szymański, objął p. Konrad Zawiłowski, śpiewak opery nadwornej w Wiedniu. „Walkirye" dane będą dziś i w niedzielę w pierwszorzędnej obsadzie z paniami Korolewiczową i Gębarzewską, panami Bandrowskim, Zawiłowskim i Mossoczym. Jako ośm Walkiryj wystąpią same solistki.

**Na katedrę hygieny** w uniwersytecie lwowskim, która ma się opróżnić po zamierzonem przejściu prof. Bądzyńskiego na katedrę chemii lekarskiej, zaproponował wydział lekarski następujące terno: I. loco doc. dra Kuczerę, II. doc. dra Panka, obu ze Lwowa, III. doc. dra Drobę z Krakowa i dra Serkowskiego z Łodzi.

**Nowy naczelnik straży pożarnej we Lwowie.** Na wczorajszem posiedzeni tajnem Rady m. Lwowa omawiano sprawę spensyonowania naczelnika miejskiej straży pożarnej, radcy Pawła Pranna, który po 58 latach służby (z tego 17 w wojsku, a 42 w gminie) podał się na emeryturę. Wobec wielkich zasług jego i wobec tego, że służąc 18 lat ponad normalny okres służbowy, zaoszczędził gminie wraz z procentami około 150.000 koron, przyznała mu Rada emeryturę w wysokości 6000 koron rocznie. Z kolei przystąpiła Rada do zamianowania nowego naczelnika. Komisya pożarnicza i odnośna sekcya przyszły z wnioskiem, aby nie rozpisywać konkursu i zamianować dawno już upatrzonego kandydata p. Józefa Żytnego, kapitana 30 p. p., znanego szermierza w aferach wojskowo-sportowych. Po dyskusyi, w której zabierało głos kilkunastu radnych, przeszedł wniosek komisyi i naczelnikiem straży pożarnej zamianowany został p. Józef Maryan Żytny z poborami sekretarza.

# Rewolucya w Rosyi.

Z Kaukazu i Inflant nadchodzą w dalszym ciągu wieści o krwawych rozruchach i utarczkach z powstańcami. Rząd rosyjski zabrał się tymczasem do „uspokojenia Litwy", gdzie, jak wiadomo, nikt nawet nie myśli o powstaniu. Korespondent „Kuryera Litewskiego" z Telsz opisuje działalność rozsyłanych tam w tym celu „lotnych oddziałów wojsk". W dniu 25 z. m. oddział taki pod dowództwem pułkownika Petersa wkroczył do Telsz. Nazajutrz rozpoczął się szereg rewizyj i aresztów; dokonano rewizyi u pp. Michała Brensztejna w Telszach, Engielberta i Andrzejewskiego w majątku Syrajcie i Stanisława Narutowicza w majątku Brewiki. Szukano broni, drukarni i

proklamacyj. U żadnej z tych osób poszukiwanych przedmiotów nie znaleziono. Oddział krążył następnie po powiecie, rewidując i aresztując osoby, należące do samoobrony chwilowej, uczestniczące na wiecach, wybrane na nowe urzędy gminne, organizujące „Związek“ towarzystwa rolniczego, rozbijające sklepy monopolowe i posiadające broń bez pozwolenia.— Po kilkodniowym pobycie w Telszach, oddział wyruszył do powiatu rosieńskiego. Aresztowanych przywożono do więzienia telszewskiego, skąd następnie wysłano do Kowna, w 3 partyach około 89 osób.

„Now. Wremia“, pisząc o stanie rzeczy w Inflantach, takie od siebie dodaje uwagi: „Oddanie szkoły nadbałtyckiej w ręce niemieckie widocznie zdecydowane jest stanowczo, jak w okręgu warszawskim — w ręce polskie. Według uporczywych pogłosek, obecny kurator okręgu warszawskiego, p. Bielajew, będzie wkrótce zastąpiony przez jednego z hrabiów polskich. Jakie rząd ma prawo moralne rozstrzygać tak poważne sprawy bez Sejmu państwowego?“ — Co za dzikie porównanie — Niemców w kraju łotewskim i Polaków w ich własnym kraju.

Z Petersburga donoszą, że ministerstwo sprawiedliwości wypracowało projekt odpowiedzialności urzędników za straty wyrządzone przez nich osobom prywatnym.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 9 lutego.)**

### Rządy Skałłona.

**Petersburg.** „Ruś“ zamieszcza dłuższy telegram z Warszawy, w którym stwierdza, że kurator okręgu naukowego rozdrażnił znowu kwestyę szkolną w Królestwie przez zamknięcie kilku szkół i przez żądania, aby wykłady historyi i geografii powszechnej prowadzone były w języku rosyjskim. Skałłon i jego gubernatorowie prowadzą dalej politykę **niemiłosiernego i bezsensownego prześladowania inteligencyi**. Obecnie Skałłon wziął się nawet do postępowej inteligencyi rosyjskiej. — W tych dniach odbyły się rewizye u docenta Mordwilki, jednego z członków Związku akademickiego i u nauczyciela Rożanowicza. Ciągłym szykanom ze strony władzy podiegają Rosyanie, którzy podpisali protest przeciw prowokatorskiej działalności prof. Bazynera.

### Napady w Wilnie.

**Wilno.** W dniu 7 lutego urządzono **szereg napadów na policyę.** Jednego policyanta zabito, jednego raniono, dwóch rozbrojono, a prócz tego strzelano do żandarmskiego podoficera.

* * *

### Duma.

**Petersburg.** W kołach politycznych wątpią, czy Duma zbierze się w kwietniu.

### Przeciwko Wittemu.

**Moskwa.** Członkowie ziemstwa gubernialnego uznali za stosowne **nie wybierać** z pośród siebie osób, któreby przyjmowały jakikolwiekbądź udział w robotach hr. Wittego.

### Nowe ministerstwo.

**Petersburg.** Słychać, że ma być utworzone osobne ministerstwo dla obcych wyznań.

### Konstytucya policyjna.

**Petersburg.** „Ruś“ donosi, że w miastach gubernialnych utworzyły się komitety, które mają na celu „obznajamianie“ ludności z właściwą treścią manifestu carskiego z dnia 30 października. Na czele komitetów stoją gubernatorowie, a należą do nich szefowie policyi, prokuratorowie, inspektowie fabryczni, ogółem tylko tego pokroju czynownicy. W miastach okręgowych mają być także potworzone takie komitety.

### Bankierzy francuscy przeciw Rosyi.

**Paryż.** Rozpoczęła się tu żywa agitacya przeciw finansom rosyjskim. Wrażenie wywołuje tylko jeden argument, a mianowicie, że w Rosyi mówi się tylko o konstytucyi, ale w rzeczywistości nikt nie myśli o jej wprowadzeniu. Dawać pieniądze rządowi, który nie zwołuje Dumy państwowej, jest to samo, co zachęcać go do dalszego obchodzenia się bez kontroli społecznej. Nie ulega wątpliwości, że przed zwołaniem Dumy żadna pożyczka rosyjska nie przyjdzie do skutku.

### Teroryzm prasowy.

**Petersburg.** „Ruś“ donosi, że rosyjskiej Radzie państwa przedłożono projekt ustawy, wyznaczającej kary za rozszerzanie fałszywych rzekomo wiadomości o czynnościach instytucyj rządowych.

### Rozwiązanie Rady robotniczej.

**Petersburg.** Ponieważ jawne wybory delegatów robotniczych z fabryk petersburskich są na razie niewykonalne, a tajne naraziłyby robotników na srogie represalia rządu, uchwaliły organizacye robotnicze petersburską Radę deputowanych robotniczych **tymczasowo rozwiązać.**

### Zwierzęca logika.

**Moskwa.** Na zebraniu „Związku ludzi rosyjskich“ biskup Arsenij udowadniał, że idea samodzierżawia jest nietylko właściwa ludziom, ale i **zwierzętom**, przyczem powoływał się na szereg przykładów, wziętych z życia zwierząt.

**Kursk.** Szlachta tutejsza uchwaliła wyrazić podziękowanie Dubasowowi za jego **męstwo (!)**, jakie okazał przy stłumieniu moskiewskiej rewolucyi.

### Tłumienie rewolucyi.

**Petersburg.** „Bierż. Wied.“ donoszą, że w gubernii połtawskiej uwięziono hr. Gałagana, synowca hr. Lambsdorfa. Gałagana, który był bardzo lubiany przez włościan, odstawiono do więzienia w miejscowości Pryłuki.

### Kalecy i weterani.

**Simferopol.** Niektórych z oskarżonych w procesie „Potemkina“ przynieść trzeba było przed sąd na noszach. Są między nimi ludzie bez nóg, są rycerze orderu Jerzego, uczestnicy bitwy pod Czemulpo.

### Nowe wrzenie w marynarce wojennej.

**Petersburg.** Do „Słowa“ donoszą z Sebastopola pod datą wczorajszą, że oficerowie, którzy w procesie porucznika Schmidta domagali się publicznie wypełnienia pewnych żądań marynarzy, zostali przeniesieni na daleki Wschód. Wśród oskarżonych, znajdujących się na okręcie „Saratow“ i innych daje się zauważyć wzburzenie. **Na pancerniku „Katarzyna II“ kilku oficerów aresztowano.**

### W prowincyach nadbałtyckich.

**Ryga.** (Pet. Ag. tel.). Pogłoski o ustąpieniu gen.-gubernatora Sołoguba i gubernatora Zeginsewa są nieuzasadnione. Wiadomości o położeniu w Kurlandyi i Estonii są zadowalniające. **Ruch rewolucyjny wygasł.** — Mniej zadowalające są wiadomości z Inflant, gdzie rewolucyoniści dopuszczają się zamachów i codziennie ogłaszają **manifesty, zasądzające urzędników rządowych na śmierć.** — Generał Orłow wyruszył tam z oddziałem wojska celem przywrócenia spokoju. W Rydze w przędzalni mechanicznej, położonej w centrum miasta, zdarzyła się wczoraj eksplozya prochu, przyczem właściciel przędzalni odniósł zranienie.

### Rewolucya w Inflantach.

**Ryga.** W estońskich okręgach Inflant rewolucya słabnie, natomiast w łoteskich wzmogła się natychmiast, gdy tylko większe oddziały wojska opuściły te strony. Szczególnie w okręgach Wenden i Walk ruch **bardzo znacznie się wzmógł** i zwraca się głównie przeciw czynownictwu.

**Ryga.** Liczba uwięzionych w Rydze rewolucyonistów wynosi 850.

### Rewolucya na Kaukazie.

**Kutais. Zabito tu w centrum miasta komisarza policyjnego.** W Baku siedmiu kozaków zabiło kindżałami policyanta Sorokina. — Z Elizabetpola donoszą, że dzięki wicegubernatorowi Baranowskiemu, nastąpiła wymiana Muzułmanek i Ormianek, zabranych do niewoli przez walczące z sobą narodowości.

**Kutais.** (Pet. Ag. tel.) W centrum miasta zraniono wczoraj śmiertelnie szefa okręgu, Beganowa. Sprawca zbiegł.

**Berlin.** Z Petersburga donoszą: Według wieści z Kaukazu, w Kutaisie zachodzą bezustannie **zbrodnicze napady nocne.** W Elizabetpolu **toczyły się zacięte walki.** W Dagestanie objawia się silne rewolucyjne wrzenie.

**Władykaukaz.** Oddział, wysłany dla uśmierzenia Osetinów, zmuszony był (!) **ostrzeliwać z dział osady Nogkau, Sałagarden i Sindzikau.**

**Berlin.** Donoszą tu z Petersburga: W okręgu Sangeszur na Kaukazie **wymordowali Tatarzy 200 kobiet i dzieci ormiańskich** i spalili dużo domów. — Gdy Ormianie uderzyli na nich, wywiązała się **zacięta walka**, w której zwycięstwo było po stronie Ormian. Tatarzy uciekli, pozostawiając na polu walki **10 zabitych.**

### Tylko „nieporozumienia“.

**Władywostok.** Od 24 stycznia jest tu spokojnie. **Tylko wśród wojska objawia się trwoga z powodu zapowiedzianego przybycia Miszczenki.** Wobec tego komendant twierdzy, generał Artamonow, wydał odezwę, w której zaręcza, że Miszczenko nie przybywa dla wymierzenia kary i przeprowadzenia aresztów, lecz jako przedstawiciel cara dla wyjaśnienia **nieporozumień** i wykrycia ich przyczyny. Wojska kozackie zbliżają się do Władywostoku jedynie w celu odpłynięcia na okrętach do Rosyi. Artamonow prosi, aby je **przyjęto po przyjacielsku**, o co również uprasza telegraficznie Miszczenko, który ze swojej strony zaręcza, że nie przybywa dla oddania winnych sądowi, i oświadcza, że przyznanie się do winy jest najlepszą drogą do miłosierdzia cara.

## Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa, w dyskusyi nad wnioskiem komisyi rolniczej w sprawie ochrony produkcyi wiejskiej chmielu, oświadczył pos. Szeptycki, że stanowisko Koła polskiego wyłuszczy obszernie przy przedłożeniu o prowieniencyi chmielu. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierał głos także minister rolnictwa Bouquoy, przyjęto wnioski komisyi, z wezwaniem do rządu, aby w przyszłych traktatach handlowych z Rosyą, Ameryką, Francyą, Bułgaryą i Anglią ustanowiono takie cła, któreby umożliwiły eksport chmielu z Austryi, dalej aby zamianowano fachowego rzeczoznawcę chmielu konsulentem przy ministerstwie rolnictwa, oraz aby dostarczono dostatecznych środków do podniesienia produkcyi chmielu.

W końcu posiedzenia minister spraw wewnętrznych odpowiedział na interpelacyę posła Ploya w sprawie zakłócenia przez Wszechniemców uroczystości słowieńskiej w Wiedniu i przyrzekł zapobiedz na przyszłość takim demonstracyom.

---

W komisyi wojskowej w dyskusyi nad kontyngentem rekrutów minister obrony krajowej generał Schoenaich dał następujące wyjaśnienia: Przedwstępne prace w kwestyi reformy wojskowej są już prawie ukończone. — Przedłożenie opiera się na zasadach ugody z r. 1867. Ponieważ jednakże porozumienie z Węgrami jest w obecnych stosunkach politycznych niemożliwe, obrady nad nowem przedłożeniem o 2-letniej służbie wojskowej natrafiają na przeszkody. Te same trudności dotyczą przedłożenia o ordynacyi wojskowej procedury karnej, którą referenci fachowi już przygotowali. — Minister podniósł wreszcie konieczność podwyższenia kontyngentu rekrutów, aby przez to stworzyć do pewnego stopnia udogodnienia (?) dla tych, którzy są do służby wojskowej obowiązani.

---

Komisya sanitarna ukończyła wczoraj generalną dyskusyę nad ustawą aptekarską i uchwaliła przejść do dyskusyi szczegółowej.

Wiedeńska „Konserv. Corresp.“ donosi, że gdy na wczorajszej audyencyi u cesarza dr Zaczek między innemi zauważył, że stanowczym momentem w politycznej sytuacyi będzie dopiero przedłożenie reformy wyborczej, cesarz miał powiedzieć, że reforma wyborcza sprawia niemałe trudności, które ostatniemi czasy jeszcze się spotęgowały.

**(Telegr. „N. Reformy“ z 9 lutego.)**

### Ustawa o włościach rentowych.

**Wiedeń.** Po odczytaniu wniosków i interpelacyj przystąpiła Izba do porządku dziennego, t. j. do dyskusyi nad włościami rentowemi w Galicyi.

Referent Dawid Abrahamowicz omawia poszczególne postanowienia ustawy, a to: 1) zabezpieczenie mających być wydanemi listów rentowych; 2) przyznanie bezpieczeństwa pupilarnego wydanych listów rentowych; 3) uwolnienie od stempli i należytości wszystkich podań, skryptów dłużnych, wpisań i t. p. dokumentów, potrzebnych do przeprowadzenia ustawy, uchwalonej przez Sejm Galicyi, o włościach rentowych; 4) przyznanie politycznej egzekucyi zaległych rent i odsetek. Wszystko to, jak podnosi referent, są ulgi, które bywają przyznawane wszystkim instytucyom, mającym na celu popieranie gospodarstwa. Żądanie Sejmu galicyjskiego, aby państwo objęło gwarancyę za listy rentowe, zostało przez komisyę zarzucone, a sprawozdawca prosi o przyjęcie propozycyi w myśl wniosku komisyi podatkowej.

Dr Vogler przypomina wątpliwości, jakie wywołało żądanie Sejmu galicyjskiego objęcia przez państwo gwarancyi dla listów rentowych. Oprócz tego wyłoniły się także wątpliwości w kwestyi postanowień, przyjętych do ustawy krajowej, a które są natury cywilnej. Te postanowienia powinny były być uchwalone przez Radę państwa, albo wciągnięte do ustawy państwowej. Przy tych postanowieniach przekroczył Sejm galicyjski swoją kompetencyę i byłoby wogóle lepiej, gdyby Rada państwa była uchwaliła ustawę ramową. Dalej twierdzi mowca, że niektóre artykuły galicyjskiej ustawy krajowej, np. 27, 28 i 29, zawierają zmianę ustaw państwowych i podnosi, że wobec tego, iż sankcya ustawy już nastąpiła, także i mniejszość komisyi nie chciała robić trudności Galicyi przy dojściu do skutku ustawy i nie zajęła zasadniczo przeciwnego stanowiska, żąda jedynie, aby wymienione wyżej paragrafy zostały z ustawy krajowej wyjęte i wciągnięte do ustawy państwowej. Mowca przedkłada odpowiednie wnioski.

Dr Byk imieniem Koła polskiego zastrzega się stanowczo przeciw wnioskom mniejszości komisyi, które przedstawił dr Vogler. Wnioski te oznaczają powrót do starego systemu centralistycznego. Mamy w Austryi chyba dosyć konfliktów prawno państwowych, a mniejszość nie potrzebowała wybierać tak nieznacznej sposobności, aby ukrócać kompetencyę Sejmów. — Ustawa została uchwalona przez Sejm galicyjski w ramach jego kompetencyi i przez cesarza sankcyonowana, niema więc powodu do takich zmian, jakich domaga się dr Vogler. Czy Rada państwa ma być instancyą rekursową? Czy ona ma być władzą opiekuńczą, powołaną do korektury ustaw krajowych? Co byłby zrobił dr Vogler, gdyby ta ustawa wogóle nie była przyszła do Rady państwa, albo gdyby mu się nie były spodobały jej merytoryczne postanowienia? Czy byłby on wtedy wniósł, aby Izba przedsięwzięła korekturę?

Kompetencya Sejmu krajowego jest wyższą ponad wszelką wątpliwość. Jest to ustawa czysto krajowa, a Sejm na podstawie artykułu XI ustaw zasadniczych ma prawo uchwalać także postanowienia natury cywilnej. O przekroczeniu kompetencyi Sejmu krajowego nie może absolutnie być mowy. Mowca prosi o odrzucenie wniosków dra Voglera, gdyż ich uchwalenie oznaczałoby, że uchwały sejmowe potrzebują dopiero aprobaty Rady państwa. Ustawa byłaby wtedy dla nas zasadniczo nie do przyjęcia, a jej dojście do skutku zakwestyonowanem. Cała ludność i kraj czeka na ustawę. Mowca wzywa wkońcu stronnictwa autonomiczne, aby głosowały przeciwko centralistycznym wnioskom dra Voglera, które są zamachem na autonomię Sejmów krajowych (Żywe oklaski u Polaków).

Po przemowie Offnera zabrał głos kierownik ministerstwa sprawiedliwości szef sekcyi dr Klein.

Po mowie dra Kleina zabrał głos Antoni Górski, po nim zaś Romańczuk oświadczył, że „meritum“ ustawy jest korzystnem dla wszystkich mieszkańców Galicyi, dlatego stronnictwo jego głosować będzie za przedłożeniem.

Po przemowie posła Schleichera sprawozdawca mniejszości dr Vogler prosił o przyjęcie wniosków mniejszości.

Sprawozdawca Abrahamowicz oświadcza, że poseł Romańczuk nabierze przekonania, iż przy przeprowadzeniu ustawy będzie się postępować z całą bezstronnością.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przedstawił, że wątpliwości, podniesione przez mniejszość, nie są tak straszne. Prosi w końcu o przyjęcie wniosków komisyi.

Ustawę bez dalszej dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto. Wnioski mniejszości odrzucono.

Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi gospodarczej o uchwalonej przez Izbę panów ustawie czekowej.

Po przemowie całego szeregu mowców, oraz ministra sprawiedliwości, rozpoczęto dyskusyę szczegółową, poczem ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 3 popołudniu.

**Wiedeń.** Na posiedzeniu przełożonych klubów prosił prezydent ministrów baron Gautsch, aby we wtorek Izba wzięła pod obrady ustawę o kontyngencie rekruta. Dalej zwrócił prezydent ministrów uwagę przewodniczących klubów, że rząd zamierza przedłożyć jeszcze w ciągu lutego Izbie traktat handlowy z Włochami, Rosyą i Bułgaryą oraz ustawę upoważniającą do uregulowania stosunków handlowo-politycznych z innemi państwami. Baron Gautsch prosi, aby ze względów na doniosłość tych spraw przekazano je bez pierwszego czytania komisyi.

Na pytanie oświadczył bar. Gautsch, że rząd, odpowiednio do danego przyrzeczenia, przedłożenie o reformie wyborczej wniesie w lutym. Dnia wniesienia przedłożenia nie może prezydent ministrów jeszcze dzisiaj oznaczyć, jednakże będzie ono mogło nastąpić z końcem przyszłego tygodnia, albo najpóźniej w pierwszych dniach następnego tygodnia.

---

**Wiedeń.** Klub antisemicki uchwalił tegoroku nie przyjmować żadnego referatu w komisyi budżetowej. Uchwała ta nastąpiła bezpośrednio po konferencyi dra Luegera z Gautschem.

**Wiedeń.** Komisya wojskowa obradowała dzisiaj w dalszym ciągu o przedłożeniu w sprawie kontyngentu rekruta. Rozpraw nie ukończono i będą one jeszcze dzisiaj prowadzone dalej.

**Wiedeń.** Rada przemysłowa przyjęła projekt w sprawie kontraktów ubezpieczeń między Towarzystwami asekuracyjnemi a fabrykami, zakładami przemysłowemi i t. p. oraz rezolucyę z wezwaniem do rządu o przedłożenie tego projektu ustawy.

### Program pracy.

**Wiedeń.** We wtorek Izba poselska rozpocząć ma drugie czytanie ustawy o kontyngencie rekrutów. — Według wyjaśnień, jakie prezydent gabinetu dał na dzisiejszem posiedzeniu przywódców klubów, projekt reformy wyborczej przedłożony zostanie Izbie dopiero w końcu przyszłego lub w początkach następnego tygodnia.

### Projekt reformy wyborczej.

**Wiedeń.** „N. Fr. Presse“ donosi, że projekt reformy wyborczej barona Gautscha **uzyskał już wstępną sankcyę monarszą** (Vorsanction) i 13 lub 14 b. m. **wniesiony będzie** w Izbie poselskiej.

### Trzy interpelacye.

**Wiedeń.** Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, posłowie wszystkich stronnictw niemieckich wnieśli interpelacyę, z zapytaniem, co rząd zamierza uczynić, aby szkodliwe skutki przesilenia węgierskiego nie dały się odczuwać także i w tej połowie monarchii? Druga interpelacya zapytuje rząd, w jaki sposób zamierza, wobec dalszego trwania przesilenia na Węgrzech uregulować sprawę pokrywania wspólnych wydatków, ze strony Austryi? Trzecia interpelacya zapytuje, w jakiej formie chce rząd wprowadzić w życie traktat handlowy z Niemcami, co ma nastąpić w dniu 1 marca b. r.?

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 9 lutego.

### Zatarg z Serbią.

**Berlin.** Do „Vossische Ztg“ donoszą z Belgradu, że uchwalona na wczorajszej Radzie ministrów odpowiedź Serbii na notę protestującą Austro-Węgier, zredagowana jest w duchu bardzo uprzejmym i pojednawczym. Ponieważ zaś jest rzeczą prawdopodobną, że i następne oświadczenie Austro-Węgier będzie miało tę samą tendencyę, przypuszczają ogólnie, że obie te noty wytworzą podstawę do dalszych rokowań traktatowych.

### Przesilenie na Węgrzech.

**Budapeszt.** Sytuacya ogólna jest jak była — krytyczną. Kierujący komitet koalicyi prawdopodobnie od jutra obradować będzie w permanencyi w celu zorganizowania oporu komitatów przeciw rządowi. Ton dzienników opozycyjnych staje się coraz groźniejszym. Prezydent gabinetu Fejervary przybędzie jutro do Wiednia.

### Bülow przeciw socyalistom.

**Berlin.** Na bankiecie niemieckiej Rady rolniczej wygłosił kanclerz Bülow mowę, w której dał wyraz swoich sympatyj dla stanu rolniczego i omawiał sprawę drożyzny mięsa. Wystąpił on przeciw tym, którzy domagają się otwarcia granic, gdyż naraziłoby to Niemcy na zawleczenie zarazy. Z tego też powodu sprzeciwia się mowca otwarciu granic i jest przekonany, że działa słusznie. Chodzi tu nie o interes wielkiej własności(?) ale o interes chłopów(?!) Pod względem zaopatrzenia w mięso muszą Niemcy być niezależnymi od zagranicy. Musimy chronić i wzmacniać stan chłopski. Jednymi z pierwszych, którzy zwalczają stan chłopski, są socyalni-demokraci; równocześnie chcą oni sobie pozyskać chłopów, przekonując ich, że jako posiadający, nie mają przyszłości. Natomiast rząd i kanclerz mają obowiązek chronienia stanu chłopskiego, który jest jednym z najsilniejszych filarów państw monarchicznych. Dopóki chłop niemiecki siedzi na swej glebie i ma znośne warunki bytu, póty socyalna-demokracya nie będzie panowała między morzem północnem a Alpami.

### Niewygodni attachés.

**Berlin.** Dziennik „Deutsche Bote“ donosi, że postępowanie rosyjskiego i angielskiego attaché wojskowego oraz francuskiego attaché marynarki w Berlinie, było w ostatnim czasie tego rodzaju, że rząd niemiecki zwrócił się do rządów tych trzech państw z prośbą o odwołanie rzeczonych oficerów.

### Inwentaryzacya kościołów.

**Paryż.** W Wersalu stawiano silny opór przy inwentaryzacyi kościoła. Prefekta zraniono laskami i kamieniami w głowę. Żandarmerya i wojsko wkroczyły do kościoła i aresztowały kilku młodych ludzi, między innymi b. oficera Sezena. Manifestantów zasądzono natychmiast; Sezena skazano na dwa lata więzienia i 300 franków grzywny za zranienie prefekta, innych zasądzono na więzienie od 1 miesiąca do dwóch lat.

### Gabinet Sonnina.

**Rzym.** W nowym gabinecie Sonnina zwracają szczególnie uwagę trzej jego członkowie, mianowicie: minister spraw zagranicznych, hr. Guicciardini, znany przeciwnik Austro-Węgier, Sachi, przywódca radykalnego skrzydła w parlamencie, i republikanin Pantano.

### Ślub króla Alfonsa.

**Berlin.** „Localanzeiger“ dowiaduje się, że ślub króla Alfonsa z księżniczką Battenberską odbędzie się dnia 2 czerwca.

### Rabunek w poselstwie.

**Berlin.** Z Tangeru donoszą do „Voss. Zeitung“: Do gmachu tutejszego poselstwa angielskiego włamali się onegdaj złodzieje i zrabowali mieszkanie posła. Wypadek ten wywołał wielkie zaniepokojenie w poselstwach tamtejszych i prawdopodobnie nie zostanie bez wpływu także na obrady konferencyi w Algeciras.

### Japonia po wojnie.

**Tokio.** Parlament przyjął po bardzo ożywionej dyskusyi propozycyę rządu, aby podatki wojenne były dalej pobierane. Uchwalono również ustawę, stwarzającą fundusz konsolidacyi długów państwowych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**



### Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 lutego.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 671 25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 786·—. Akcye Anglobanku 325 25. Akcye Unionbanku 560·—. Akcye Länderbanku 440 50. Akcye Bankvereinu 563·—. Akcye Bodencredit 1079 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 556 —. Akcye kolei państwowych 667 —. Akcye kolei południowej 127·50. Akcye kolei Sinethal 445 50. Akcye kolei północnej 5680. — Akcye kolei czerniowieckiej 583·—. Akcye Alpiny 535·75. Akcye Rima Muranyi 532·25. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2640 —. Akcye Fabryki broni 569 —. Akcye Tureckie tytoniowe 868 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 651 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·90. Renta majowa 100 15. Renta koronowa austryacka 100·15. Renta koronowa węgierska 96 90. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·15. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. 4½% Listy Banku hipotecznego 100 80. 5% Listy Banku hipotecznego 111·75. 4% Listy Banku krajowego 99·55. 4½% Listy Banku krajowego 101·55. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·90. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·50. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·05. Losy tureckie 149 25. Marki 117·86. Ruble 250·50.

Usposobienie: Lokalne i budapeszteńskie wypłaty wywierały nacisk. Zamanięzie na Berlin daleko poprawione.

### Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 9 lutego (godz. 1 w południe).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Waluty.** | | |
| Ruble papierowe | 250 50 | 251 50 |
| Marki niemieckie | 117 — | 117 50 |
| Franki papierowe | 95 80 | 95 80 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 08 | 19 16 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 4% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 111 — | 112 — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 100 25 | 101 25 |
| 4% " " " " | 98 50 | 99 25 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 101 50 | 103 — |
| 4% " " " " | 99 — | 100 — |
| 5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 99 50 | — — |
| 4% " " " " " " 41-letn. | 99 40 | — — |
| 4% " " " " " " 56-letn. | 98 75 | 99 75 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 99 50 | 100 50 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 99 — | 100 — |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa | 97 50 | 98 50 |
| 4½% " miasta Lwowa | 100 60 | 101 60 |
| 5% Obligacye komunalne Banku kraj. | — — | — — |
| 4½% " " " " | 101 — | 102 — |
| 4% " kolejowe | 99 — | 99 90 |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 92 — | 98 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 554 — | 558 — |
| " " Gal. dla h. i p. w Krak. | — — | — — |
| " " Lwów-Czerniowce-Jassy | 583 — | 586 — |

NAJLEPSZA
"APENTA"
NATURALNA WODA GORZKA.

Składy: J. Wentzl, apt. Konst. Wiszniewski i Józef Goldwasser.
95 8 10

---

Na podstawie dwudziestoletniej pracy polecam Wielmożnym Paniom swą

## Pracownię konfekcyi damskiej

**ZOFIA MAKOWSKA**
**ulica Biskupia l. 5, parter.**
798 1 2

---

## Mała dziewczynka

jest do oddania za swoją. Wiadomość u akuszerki Szczepańskiej, Rynek Kleparski 10. 796 1 8

---

**50% taniej** **K. ROMAN, fryzyer, Kraków, ul. Szewska l. 21,** poleca karty abonamentowe na golenie po 1 złr., na golenie z czesaniem włosów po 1 złr. 50 ct. Zakład prawdziwie higienicznie czysto utrzymany. 256 12 0

---

## PALARNIA KAWY




poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

**Kawy palonej**

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI.**
984 30 0

---

## Kamienica

trzypiętrowa, rentowna, jest pod wyjątkowo korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Wiadomość u adwokata Dra Stefana Kirchmayera w Krakowie, Plac Szczepański l. 6. 798 1 0

---

## XXIX. Walne Zebranie

członków

**Stow. Oszczędności i Pożyczek**

w Radomyślu

odbędzie się **w dniu 20 lutego 1906 o godzinie 11-tej przed południem** z następującym

**Porządkiem dziennym:**

1) Odczytanie ostatniego protokołu.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1905.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1905.
4) Rozdział czystego zysku z roku 1905.
5) Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi na dalsze 3-ch lecie.
6) Wylosowanie $^1/_3$ części Rady Nadzorczej i wybór 5 członków.
7) Wybór Komisyi rewizyjnej.
8) Wnioski członków. 789

Radomyśl, dnia 6 lutego 1906.

Sekretarz Prezes
*Leopold Schneider. Dr Orliński Maurycy.*

---

## Czerwone

5 kg. pomarańcz czerwonych K 3·40
1 or. skrzynię z 300 pomarańczami . . . . . . . . . . . . K 14·—
opłatnie za zaliczką wysyła

**Giov. Spanghero**
**Tryest.** 799 1 6

---

## Poszukiwaną jest

**panna** lub **wdowa** bezdzietna, szlachcianka, inteligentna, dobrze wychowana, miłego charakteru, posiadająca konwersacyę francuską, oraz trochę muzykalna, do samodzielnego zarządu domem i do towarzystwa samotnego, średnio zamożnego, w średnim wieku obywatela ziemskiego, Polaka, mieszkającego na wsi w majątku w okolicy spokojnej, w Rosyi. Łaskawe zgłoszenia ze szczegółowym opisem siebie i przebiegu swojego życia, oraz z dołączeniem ostatniej swojej fotografii i podaniem dokładnego swojego adresu, oraz swych warunków, nadsyłać: **Rosya, miasto Wilno** poste restante, okazicielowi papierowego rubla Nr 462728 z roku 1895. 788 1 2

---



## HERBATA z RĄCZKĄ

iZawsze świeża, największy zbyt w kraju. Wszędzie dostać, a gdzie niema, proszę pisać do

**Magazynu JULIUSZA GROSSEGO**
**w Krakowie, Rynek.** 88 17 0

---

**Zamienię pocztę** na filię w Krakowie. — **A. Z.** poste restante **Żmigród.** 795 1 3

---

## Pomocnik handlowy

**z działu bławatnego i konfekcyi damskiej** znajdzie umieszczenie od 15 lutego.

Zgłoszenia z dołączeniem świadectw i fotografii przyjmuje „Biuro pracy" przy Kongregacyi kupieckiej, ul. Kopernika l. 20. 738 3 3

---

**Znakomita**

## Herbata z wieżą




do nabycia w 129 miastach i miasteczkach w kraju.

Z miejscowości, gdzie jej niema, zgłaszać się wprost do firmy

**SZARSKI i SYN** w KRAKOWIE.

Rok założenia 1853. 118 41 0

---

## Leśnik, rachmistrz, buchalter

z egzaminami rządowemi, ze szkołą lasową, obeznany gruntownie z każdą gałęzią (lat 34, żonaty, bezdzietny), przyjmie posadę kontrolora lasowego, rachmistrza, buchaltera w większych majątkach od 1-go marca b. m. — Obeznany z korespondencyą polską i niemiecką. Zamiłowany w prowadzeniu kultur leśnych, może niemi kierować. Łaskawe zgłoszenia **W. K., Kraków, Batorego 22,** oficyny na lewo, II piętro. 654 5 5

---

## Wino!

wskutek korzystnego zbioru dostarczam z poręczeniem naturalnego dalmatyńskiego czerwonego wina, dobrego, łagodnego

**litr po 40 halerzy**

stacya kolejowa Fiume. Najmniejszy odbiór 30 litrów w beczce. Dla większych kupców, hoteli, gospód, korzystna oferta. Próbka (5 klg.) opłacona do każdej poczty kosztuje 3 K.

**Edmund Pauk, Fiume.**
645 4 30

---

## Ogłoszenie konkursu.

Tow. gimn. „Sokół" w Zakopanem poszukuje zaraz egzaminowanego **nauczyciela gimnastyki,** uzdolnionego do prowadzenia ćwiczeń członków Towarzystwa, jakoteż uczniów i dzieci.

Płaca roczna 600 koron i ewent. pomoc przy wyszukaniu pobocznego zajęcia.

Zgłoszenia z podaniem wieku, zawodu i odpisem świadectw przyjmuje Wydział. 652 3 3

---

## Kurs

przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości ogólnej, państwowej i kupieckiej, urządzam nadal według najnowszych wymagań komisyi egzaminacyjnej. —

**Dla Pań osobne godziny.**

**Władysław Christ**

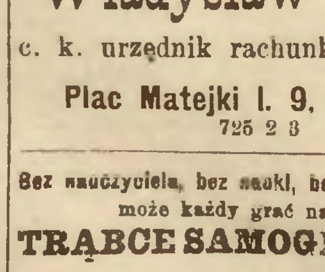
c. k. urzędnik rachunkowy skarbu,

**Plac Matejki l. 9, II piętro.**
725 2 3

---

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

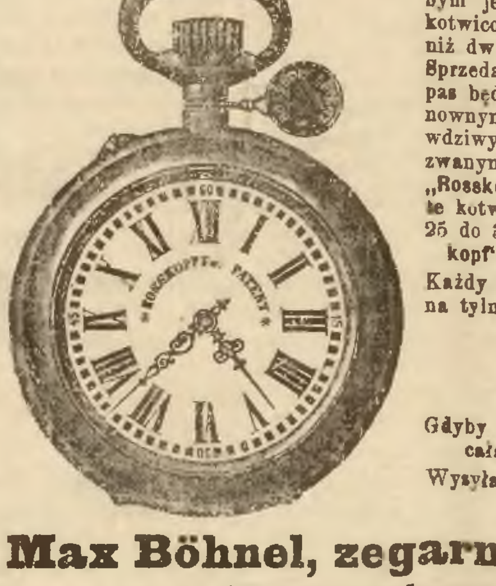
**TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ**




pieśni, tańce, i ... Na wesela, na zabawy okolicznościowe, wycieczki i t. d., bardzo polecenia godna. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze szkołą samouczenia się złr. 1·25, 3 trąbki złr. 3·50. Trąbka w najlepszem wykonaniu i o najlepszych tonach złr. 1·80. Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez **HANNSA KONRADA** Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1102** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 361 9 20

---

## Prawdziwy „Rosskopf Patent" 3·50 złr.




Firma „Rosskopf Frer" we Szwajcaryi poleciła mi, bym jej prawdziwe „Rosskopf Patent" zegarki kotwicowe rem., które dotąd kosztowały więcej niż dwa razy tyle, sprzedawał po cenie 3·50 złr. Sprzedaż ta potrwa tylko krótki czas, dopóki zapas będzie starczył i ma służyć do tego, by Szanownym Odbiorcom wykazać różnicę między prawdziwym zegarkiem „Rosskopf Patent" a tak zwanym „System Rosskopf", zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent", ma 36 godzinne szkłem pokryte kotwicowe wnętrze z rubinami i pełni służbę 25 do 30 lat, podczas gdy zegarek „System Rosskopf" już po kilku latach jest bezużyteczny.

Każdy zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent" ma na tylnej kopercie plombę jakoteż poręczenie na 5 lat z firmą

„Rosskopf Frer" w Chause de Fonds (Szwajcarya).

Gdyby się zegarek nie nadawał, obowiązuje się całą kwotę zwrócić w 30 dniach opłatnie.

Wysyła za zaliczką główne zastępstwo na Austro-Węgry:

**Max Böhnel, zegarmistrz, Wiedeń IV,**
**Margaraethenstrasse No 38.** 89 18 0

---

Nowo otworzona

## Masarnia Krakowska

T. Knobel i Spółka,

**Kraków, ulica Szewska 23,**

poleca wszelkie wszelkie wyroby w zakres masarstwa wchodzące w wyborowej jakości po umiarkowanych cenach. 797 1 5

---




377 9 10

---

## Dolegliwości żołądkowe

są często skutkiem zaniedbanych **zboczeń w trawieniu,** które po największej części występują jako **brak apetytu, twardość żołądka, zgaga, wzdęcia, nudności, nieprzyjemny smak, ból głowy** i t. d. i nie rzadko przemieniają się w ciężkie nadwerężenie zdrowia, jeżeli się przeciw nim nie wystąpi zawczasu.

Wybornym środkiem przeciw wszelkim oznakom zepsucia żołądka okazały się znane powszechnie od dziesiątek lat jako krople maryacelskie i ulubione

**krople żołądkowe Bradego**

wskutek działania apetyt podniecającego, żołądek wzmacniającego i łagodnie rozwalniającego. **Cena flaszki wraz ze sposobem użycia K 0·80, wielkiej flaszki K 1·40.**

Przy kupnie **w aptekach** żądać wyraźnie tylko prawdziwych **kropli żołądkowych Bradego** i nie dać się namówić na co innego. Uważać przytem na opakowanie czerwone z obrazkiem Matki Boskiej jako znakiem ochronnym i podpisem *C. Brady*

**Główny skład: Apteka C. Bradego,** Wiedeń, I., Fleischmarkt Nr 1/376, po otrzymaniu należytości lub zaliczką **5 K** wysyła 6 małych, lub też za K **4·50** trzy wielkie flaszki opłacone zupełnie. 99 7 12

---

## Mieszkanie

składające się z 4 ch pokoi z balkonem, przedpokoju i kuchni z instalowanem oświetleniem elektrycznem na II piętrze od 1 marca **do wynajęcia** w Podgórzu, róg Rynku i ulicy Kalwaryjskiej l. 2. 737 3 3

---

## Lekcyj rachunkowości

państwowej, ogólnej i kupieckiej udziela egzaminowany w tym kierunku nauczyciel szkoły wydziałowej. Korzystny rezultat zapewniony. Kraków, Bracka l. 1, III p., od 12—1 i od 3—4 po poł. 752 4 10

---

## Ucznia

syna inteligentnych Rodziców przyjmie w II półr. b. r. starszy wychowawca zawodowy z całem utrzymaniem. Wiadomość w Administracyi „N. Reformy" pod **660.** 660 8 0

---

## Realność w Kętach

z długiem hipotecznym, składająca się z domu parterowego murowanego o 5-ciu ubikacyach, z pralnią w podwórzu, oraz z pięknym sadem w ogrodzie i polem tuż przy domu, jest zaraz **do sprzedania.** Gotówka wymagana około 6000 koron. Zgłoszenia A. Lewicki, Kęty. 784 2 6

---

## 2 korony pół kilo cukrów

poleca

**ADAM PIASECKI**
Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 124 20 0

---

## Spólnika

z kapitałem 5 do 10.000 złr. poszukuje się do jedynego w kraju nader rentownego przedsiębiorstwa fabrycznego. Zgłoszenia poste restante **J. B. 4., Dębica.** 693 5 5

---

## 5000 mtr. kubicznych

i więcej drzewa bukowego, okrągłego jest **do sprzedania** loco stacya Nowy Targ. — Wiadomość: St. Krzeptowski, G. Slanek. Zakopane. 208 80 80

---

## Pralnia warszawska

**przy ul. Sławkowskiej L. 14,**
**zmieniła od 1-go lutego właścicielkę**

i poleca się Szan. P. T. Publiczności, ręcząc za dokładne wykonanie. 783 2 5

---

## Uczciwa

sumienna, energiczna osoba (z kaucyą), umiejąca samodzielnie prowadzić handel śniadankowy etc., znajdzie zaraz stałą i korzystną posadę. Oferty list. nadsyłać pod lit. **M. D.** do Administracyi „N. Reformy". 767 3 3

---

**Filozof** poszukuje lekcyj w miejscu lub na prowincyi. — Zgłoszenia: **Z. Ciński,** słuch. fil., **Kraków.** 671 6 7

---

## „ARS"

**SALON** sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dni powszednie od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

**Ulica Bracka 5. Na parterze.**
76 59 0

---

**Poszukuje** się pokoju kawalerskiego z całkowitem utrzymaniem. Zgłoszenia z podaniem ceny pod **B. R. 100** post. rest. Kraków. 776 2 2

---

**Uczeń** wyższej szkoły przemysłowej, specyalista w rysunkach, poszukuje lekcyi lub odpowiedniego zajęcia pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **730.** 730 4 0

---

## Subjekt cukierniczy

**sklepowieo**

potrzebny zaraz. Język niemiecki wymagany. Oferty listowne z referencyą.

**JAN MICHALIK**
Fabryka czekolady, Kraków.
537 5 5

---

## Jacek Ludwiński

**ZEGARMISTRZ**

755 ulica Felicyanek 25, II p. 91 0

---

**Młodzieniec** poszukuje **mieszkania** ewentualnie spólnego. Łaskawe zgłoszenia J. J. 23 poste rest. Kraków. 770 3 3

---

Słynne ze swej dobroci

**Rękawiczki „DIANA"**

poleca 709 6 10

**Ferdynand Güttler**
**Lwów, Halicka 20.**

---

**Dla** biednego ucznia z VI klasy wydziałowej prosi się o płaszcz zimowy i inne części ubrania. Można złożyć u furty klasztornej PP. Wizytek, ul. Krowoderska l. 16. 759 2 2

---

## Realność w Nowym Targu

składająca się z domu jednopiętrowego murowanego o czterech pokojach, kuchni i ogródka jest **do sprzedania.** Zgłoszenia: ul. Zwierzyniecka l. 30, parter. 764 3 4

---

**Zastawione** **brylanty, złoto, srebro** i t. p., wykupuje bezpł. z własnych pieniędzy celem **kupna** po najwyższych cenach. **M. BRENNER,** jubiler, ul. Szpitalna 9, I piętro. 605 6 24

---

## Wielki lokal

narożny, frontowy, parterowy, składający się ze sklepu o dwóch wystawach, wielkiej sali i 7miu ubikacyj, **do wynajęcia** w całości lub oddzielnie. Ul. Zwierzyniecka 21. 715 5 6

---

**Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porto w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Bäckerstrasse 3. **Budapest,** V., Váczi-kőrut 56. Telefon 16881. — Prospekty franco. 137 19 36

---

Nowo otwarty! **HOTEL AUSTRIA** Nowo otwarty!

**Wiedeń, II., Praterstrasse 52.**

(w bezpośredniej bliskości dworca kolei północnej i północno-zachodniej). Pierwszorzędny dom. 70 pokoi z najmodniejszym komfortem urządzonych. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie, winda, łazienki. Telefon międzymiastowy. Pokoje wraz ze światłem i ogrzaniem po 3 korony. Kawiarnia i restauracya w hotelu. Apartamenty dla rodzin przy dłuższym pobycie po cenach znacznie zniżonych. 202 7 26

---

## ! Największy postęp teraźniejszości !

Niezbędnym w pralni. jest słynny Niezbędnym w kuchni.




Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym! Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym

Dostać można w składach aptecznych i handlach kolonialnych, w aptekach i handlach mydła.

**Hurtownie sprzedaje L. Minlos w Wiedniu, I., Mölkerbastei 8.**
290 16 50

---

Największy Zakład pogrzebowy

## Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy ul. św. Tomasza l. 4 (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 881. — Filia ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

**Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.**

Posiadając własne **katakumby,** odstępuje miejsca pojedynczo na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

**UWAGA:** Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 85 83 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.